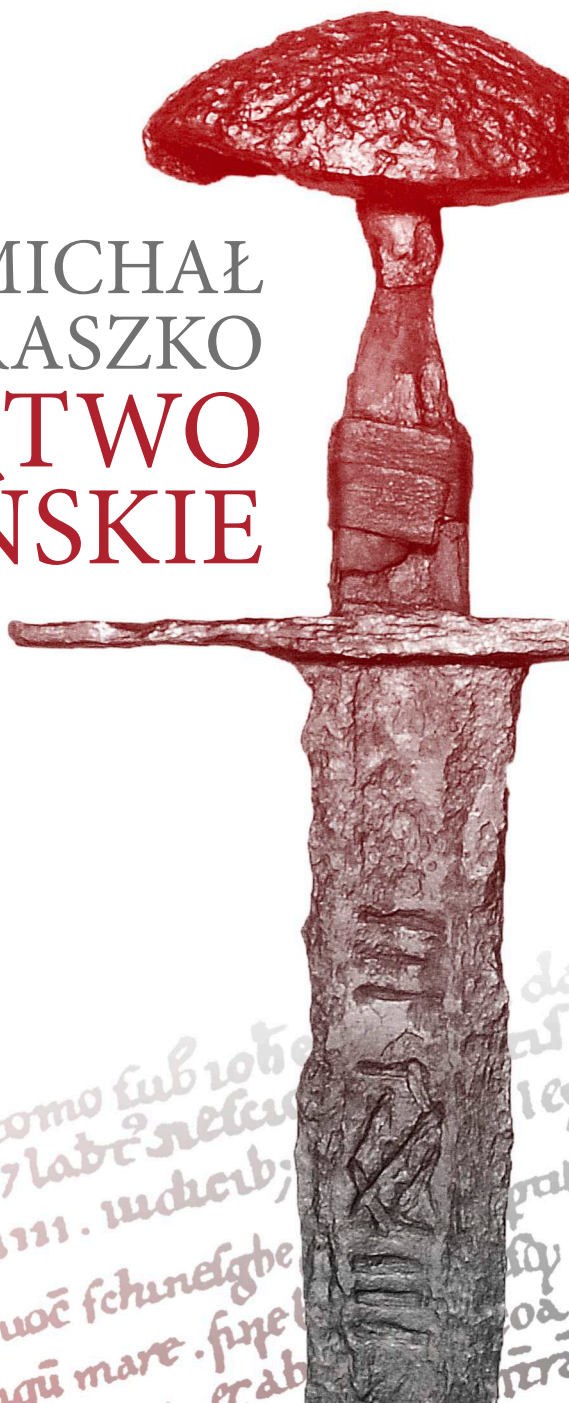




Powiat
Gniezno
Królewska Tradycja

Biblioteka Powiatu Gniezno
tom 2

MICHAŁ
MURASZKO
PAŃSTWO
GNIEŹNIEŃSKIE



*...e senatrix . 7 filii eorum: mihica 7 labr? nescio
...e factus fuisse. qm ipsi. a 1111. iudicib;
...nuregro. que uoc schneisghe
...longu mare. sine
...erab*



**Powiat
Gniezno**
Królewska Tradycja

Inicjatorem powstania niniejszej
książki było Starostwo Powiatowe w Gnieźnie,
które sfinansowało także jej wydanie.

MICHAŁ
MURASZKO
PAŃSTWO
GNIĘŻNIEŃSKIE

WYBRANE ZAGADNIENIA Z HISTORII
WCZESNEGO ŚREDNIOWIECZA

Ilustracje opisami opatrzył
Jarosław Gryguć



Stauroteka, czyli puszka relikwiarzowa mieszcząca pierwotnie relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Puszczę wykonano z pozłacanej blachy brązowej oprawionej w czarny bursztyn i obłożonej skórą. Widoczne po prawej stronie litery XC to skrót imienia „Chrystus”. Ostrów Lednicki. XI w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska



Powiat
Gniezno



Książkę przygotowało na zlecenie Starostwa Powiatowego w Gnieźnie
Wydawnictwo Popularnonaukowe Plinta
Gniezno, os. Piastowskie 16a/34, e-mail: ilustracje@o2.pl

Wybór i opracowanie ilustracji: Jarosław Gryguć

Projekt graficzny i skład: Jarosław Gryguć

Zdjęcia: Jerzy Andrzejewski, Jarosław Gryguć, Mariola Józwickowska

Prezentowane obiekty pochodzą ze zbiorów: Biblioteki PAN w Kórniku,
Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi (MAiE),
Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie (MA), Muzeum Pierwszych
Piastów na Lednicy (MPP), Muzeum Początków Państwa Polskiego
w Gnieźnie (MPPP)

ISBN 978-83-927119-4-0

© Copyright by Starostwo Powiatowe w Gnieźnie & Jarosław Gryguć
Gniezno 2010

Druk i oprawa: Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski, Warszawa

SPIS TREŚCI

WSTĘP 6

ROZDZIAŁ 1

OŚRODEK POGAŃSKI I POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSTWA 10

Gniezno w ujęciu starszej literatury 10

Ostatnie badania archeologiczne 12

Ośrodek kultu pogańskiego 14

Gniezno-Kijów 19

Gniezno siedzibą biskupią od 968 roku? 20

Jordan a przekazy rocznikarskie 20

Tradycja pogańska 29

Dawne ośrodki pogańskie a chrześcijaństwo 30

Zakres jurysdykcji biskupiej 37

Piastowie a chrześcijaństwo 37

ROZDZIAŁ 2

TERMIN PAŃSTWO GNIEŹNIEŃSKIE 46

Dagome iudex 46

Civitas – miasto czy państwo? 50

Denar *GNEZDVN CIVITAS* 53

Zakres terytorialny 58

Śląska analogia 59

ROZDZIAŁ 3

1500 PANCERNYCH I 5000 TARCZOWNIKÓW 65

Wsie służebne 71

Skandynawowie na służbie Piastów? 74

ZAKOŃCZENIE 78

KALENDARIUM ok. 940-1039 80

DRZEWO GENEALOGICZNE PIASTÓW 82

PODSTAWOWA BIBLIOGRAFIA 84



WSTĘP

WXV wieku kanonik krakowski Jan Długosz kreśląc w swym monumentalnym dziele sylwetki „sławniejszych miast i miasteczek Polski”, poświęcił również kilka wersetów Gnieznu, dawnej stolicy, która:

„z imienia raczej aniżeli w rzeczywistości, wstawiona raczej dawną świetnością aniżeli obecnym blaskiem i w ogóle przez wielu zapomniana byłaby, gdyby nie górowała nad nią prymasowska świątynia.”

Dziś to zatarte czasem wspomnienie „dawnej świetności” staje się dla nas bardziej przejrzyste, bardziej namacalne, niż to miało miejsce w czasach krakowskiego kanonika. Dzięki badaniom archeologicznym i pogłębionym studiom źródłoznaczym możemy coraz śmielej, a co ważniejsze z coraz większym prawdopodobieństwem rekonstruować najwcześniejsze dzieje piastowskiego grodu.

” ośrodek ulokowany na Wzgórzu Lecha, jako jedyny w Wielkopolsce, składał się w szczytowym momencie swego rozwoju z czterech w pełni ufortyfikowanych członów.



Włócznia św. Maurycego. Jako symbol legitymizacji władzy nadanej od Boga, była jednym z najważniejszych insygniów królestwa niemieckiego. Jej grot pełnił rolę relikwiarza, gdyż według tradycji w swym rozciętym liściu mieścił gwóźdź z Krzyża Chrystusowego. Uproszczoną kopię włóczni ofiarował Bolesławowi Chrobremu w 1000 r. Otton III. Zawierała ona fragment oryginalnej relikwii więc, według współczesnych, jej znaczenie symboliczne było równe pierwowzorowi.

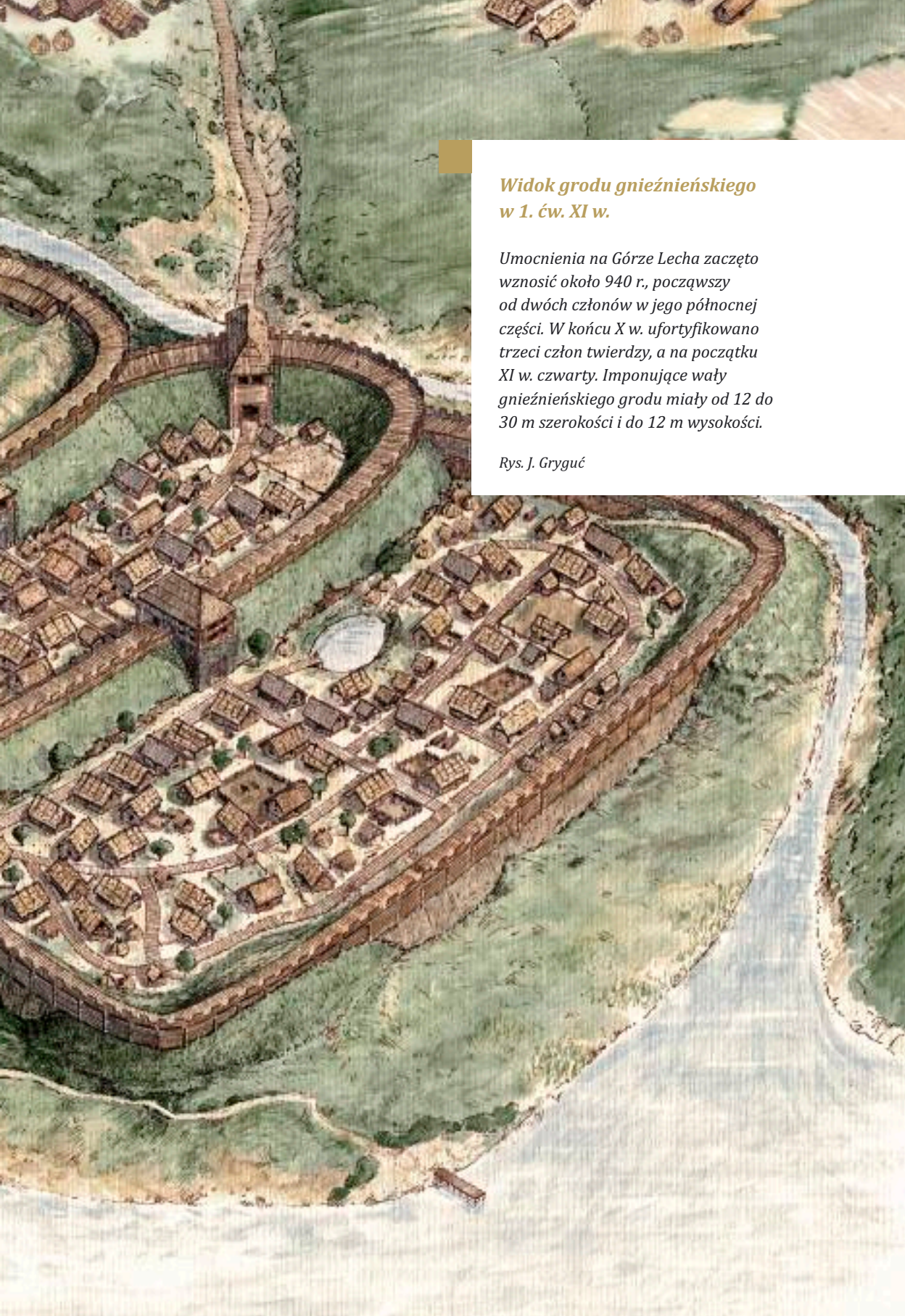
Zbiory MPPP. Fot. J. Andrzejewski

Celem niniejszej pracy jest próba od-
tworzenia stołecznej roli jaką pełniło
Gniezno w czasie od około 940 do 1039
roku. Wykażemy na konkretnych przy-
kładach, jak głęboko stwierdzenie to jest
udokumentowane zarówno w źródłach
pisanych, jak i w odkryciach archeologi-
cznych. Poza kwestiami poruszonymi na
kartach tego opracowania istnieje szereg
powszechnie znanych faktów, świad-
czących o pierwszoplanowej roli ośrodka
gnieźnieńskiego. W grodzie złożono
relikwie św. Wojciecha i Pięciu Braci Mę-
czenników, utworzono arcybiskupstwo,
odbył się tutaj Zjazd Gnieźnieński i ko-
ronacje pierwszych polskich królów.
Ponadto ośrodek ulokowany na Wzgó-
rzu Lecha, jako jedyny w Wielkopolsce,
składał się w szczytowym momencie
swego rozwoju z czterech w pełni uforty-
fikowanych członów. Jego powierzch-
nia wynosiła 4,6 ha. Tymczasem gród
w Gieczu zajmował około 3 ha, nato-
miast na Ostrowie Lednickim obszar
w przybliżeniu około 2,5 ha.

Na początku należy zaznaczyć, że stolica
jako taka we współczesnym tego słowa
znaczeniu, we wczesnym średniowie-
czu po prostu nie istniała. Gniezno peł-
niło jednak rolę ośrodka, który przera-
stał swoją świetnością inne grody Wiel-
kopolski. Poświadczają to zarówno od-
krycia archeologiczne jak i fakt, że to
właśnie tutaj Piastowie świadomie kon-
centrowali wszystkie płaszczyzny życia
towarzyszące narodzinom organizmu
państwowego.

Wybitny polski historyk Oswald Balzer
u progu XX wieku napisał: „pierwotną
stolicą Polski, za Mieszka I, za Chrobrego
i za Mieszka II, jest Gniezno”. Czy również
dziś w świetle nowych ustaleń stwier-
dzenie to pozostaje aktualne? Przyjrzyj-
my się bliżej początkom piastowskiego
grodu.





Widok grodu gnieźnińskiego w 1. ćw. XI w.

Umocnienia na Górze Lecha zaczęto wznosić około 940 r., począwszy od dwóch członów w jego północnej części. W końcu X w. ufortyfikowano trzeci człon twierdzy, a na początku XI w. czwarty. Imponujące wały gnieźnińskiego grodu miały od 12 do 30 m szerokości i do 12 m wysokości.

Rys. J. Gryguć

Ośrodek pogański i początki chrześcijaństwa

Badania nad początkami kościoła w Polsce mają bardzo długą tradycję. Pierwszy pełny i niezwykle wartościowy wykład w tej materii dał Władysław Abraham w swej klasycznej dziś już rozprawie *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*. Kolejne dziesięciolecia przyniosły szereg dalszych ustaleń między innymi Karola Buczka, Gerarda Labudy czy Stanisława Trawkowskiego.

Przedmiotem niniejszego szkicu będą wybrane aspekty z historii Gniezna jako ośrodka religijnego. Najpierw zajmiemy się istniejącym tu centrum kultu pogańskiego. Szczególnie zainteresuje nas również kwestia: czy pierwsi polscy biskupi, Jordan i Unger mogli rezydować w grodzie na Wzgórzu Lecha. Spróbujmy prześledzić w jaki sposób miejsce to stało się punktem tak znaczącym dla nowej religii. Co właściwie przesądziło o jego wartości w następnych dziesięcioleciach?

Gniezno w ujęciu starszej literatury

Wyniki ostatnich badań archeologicznych, prowadzonych w obrębie Wzgórza Lecha, pozwalają na weryfikację wcześniejszych opinii dotyczących początków chrześcijaństwa w Gnieźnie. Aby lepiej zrozumieć dlaczego to właśnie nasze miasto stało się w roku 1000 siedzibą arcybiskupią i sercem polskiego Kościoła, musimy podjąć próbę odtworzenia przynajmniej w ogólnym zarysie genezy, przyczyn i rozwoju grodu gnieźnieńskiego. Szczególnego znaczenia nabierają tutaj nowe ustalenia chronologiczne. Przypomnijmy tylko, że dawniejsza literatura datowała początki osadnictwa otwartego w tym miejscu już na przełom VI i VII wieku. Gród miał natomiast powstać u schyłku VIII wieku i od razu stanowić stołeczny ośrodek, integrujący plemię Polan. Prezentowano również, co dla naszych rozważań ma mniejsze znaczenie, całkowicie odmienny od osta-



Igła kościana i noszony przy pasku rogowy igielnik. Ostrów Lednicki. 2. poł. XI–XII w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

tnich ustaleń rozwój poszczególnych członów zespołu osadniczego.

Zarówno archeolodzy jak i historycy już od dawna próbowali ustalić przyczynę, która doprowadziła do uzyskania przez omawiany ośrodek stołeczności. Niezwykle innowacyjną koncepcję tego procesu, przedstawił profesor Henryk Łowmiański. Spróbujmy pokrótce rozpatrzeć w tym miejscu ten, trzeba przyznać dość kontrowersyjny, aczkolwiek bardzo ciekawy wywód. Badacz wnioskuje, że do wykreowania nowego centrum władzy przyczyniło się sąsiedztwo wielkopolskich Polan z Goplanami zamieszkującymi tereny dzisiejszych Kujaw. Goplanie posiadali na swych obszarach bogate złoża dosyć płytko zalegającej soli. Ośrodek kujawski był położony najbliżej Wielkopolski, a więc i Gniezna. Łowmiański zaznacza, iż wydobywanie i handel solą odgrywało „poważną rolę w rozwoju politycznym i społecznym we wczesnych okresach dziejowych”. Gniezno w konstelacji Łowmiańskiego stanowiło początkowo „fortyfikowane emporium soli”, skąd transportowano ją na inne obszary Wielkopolski. Gnieźnianie mieli wymieniać surowiec między innymi na futra oraz produkty pszczele. Co ciekawe, historyk określa roczne spożycie soli wśród Polan na 200 ton.

Możemy rozważyć dwie możliwości warunkujące ufortyfikowanie ośrodka

gnieźnieńskiego. Pierwsza z nich mówi o próbie „uzyskania lepszych warunków handlowych” z Kujawami na drodze nacisku. Kolejna hipoteza zakłada, że władca zasiadający w Gnieźnie zmonopolizował handel solny, wywierając dzięki temu znaczący wpływ na okoliczne grupy plemienne. Ponadto książę dysponował drużyną mogącą zapewnić bezpieczeństwo podczas przewozu bezcennego produktu, zarówno na obszarach kujawskich jak i w Wielkopolsce. Musiało to dodatkowo podnosić jego znaczenie w regionie i stawiać na straconej pozycji ewentualnych przeciwników. Te elementy doprowadziły do konsolidacji podległego Gnieznu terytorium oraz do utworzenia bazy dla organizacji proto-państwowej. Gniezno jako silny ośrodek miało więc później narzucić swą zwierzchność okolicznym ziemiom.

Koncepcja Łowmiańskiego nie ma podstaw zarówno w źródłach jak i najnowszych odkryciach archeologicznych. Nigdy nie uzyskała ona wśród uczonych wyraźnego poparcia. Mimo wszystko nie możemy całkowicie podważyć wątku handlu solą. Skoro ziemie nadgoplańskie obfitowały w cenny minerał, a jego eksploracja nie nastroczała trudności przekraczających ówczesne możliwości organizacyjno-technologiczne, to możemy założyć, że kujawskie złoża zaspokajały przynajmniej w pewnym stopniu zapotrzebowanie najbliższej okolicy. Najlep-

szym miejscem do sprzedaży były znacznie lepsze centra osadnicze. Główne grody młodego państwa pełniły przecież obok funkcji obronnych rolę ośrodków handlowych. Sól nie odgrywała w Gnieźnie jednak kluczowej roli w kontaktach wymiany towarowej, a już na pewno nie przyczyniła się do założenia i ufortyfikowania ośrodka. Sytuacja w jakiej Gniezno wyrosło na przysłowiową „pierwszą stolicę” i siedzibę arcybiskupią, w świetle ostatnich badań, rysuje się diametralnie inaczej.

Ostatnie badania archeologiczne

Przełom w badaniach archeologicznych nad wczesnośredniowiecznymi zespołami osadniczymi przyniosło zastosowanie metody dendrochronologicznej. Pozwala ona na dokładne określenie, w którym roku, a czasem nawet w jakiej jego porze zostało ścięte drzewo, stanowiące na przykład fragment obwałowań grodowych. Ta nowatorska metoda pozwoliła spojrzeć na początki państwa polskiego z niezwykłą dotąd precyzją, a jednocześnie z nowej perspektywy.

Nie wnikając w szczegóły przedstawmy jedynie ogólny zarys przemian, które dokonały się u początku X wieku na terenie dzisiejszej Wielkopolski. Badania archeologiczne ujawniły, że funkcjonujące



*Miecz z napisem
OL CRAAD. Widoczne
jest dziwerowanie
główni, czyli skuwanie
ze sobą żelaza (lub stali
niskowęglowej) ze stalą
wysokowęglową,
czyniące miecz
odpornym na
naprężenia. Miecze
wczesnośredniowieczne
nie posiadają
wyraźnego sztychu
przeznaczonego do
zadawania pchnięć.
Nie nadają się też do
szermierki.
Miecz, X/XI w.*

*Zbiory MPP.
Fot. M. Józwickowska*



» Giecz możemy uznać za pierwszy piastowski ośrodek, będący bazą wypadową dla ekspansywnej działalności przedstawicieli pierwszej polskiej dynastii

tutaj dotychczas niewielkie gródki plemienne, uległy w tym czasie likwidacji lub przebudowie. Zespół osadniczy w Gnieźnie jeszcze w tym momencie nie istniał. Natomiast jedynym znanym nam tak zwanym gródkiem plemiennym, który nie uległ wspomnianym przemianom był Giecz. Skłoniło to badaczy do wykreowania hipotezy, że właśnie stąd wywodzą się Piastowie.

Wydaje się więc, że Giecz możemy uznać za pierwszy piastowski ośrodek, będący bazą wypadową dla ekspansywnej działalności przedstawicieli pierwszej polskiej dynastii. Piastowie poprzez likwidację gródków plemiennych pozbywali się lokalnych elit, co w konsekwencji prowadziło do konsolidacji i centralizacji podległego im terytorium.

Gniezno nie mogło więc stanowić pierwotnej „stolicy” państwa Polan. Wspomniane badania metodą dendrochro-

nologiczną określają powstanie pierwszych konstrukcji grodowych na Wzgórzu Lecha dopiero na lata 40-te X wieku (ślady osadnictwa otwartego przeniesiono na VIII/IX wiek). W ciągu kolejnych dziesięcioleci daje się zaobserwować ciągły rozrost ośrodka osadniczego. Zastanawia, co skłoniło Piastów do przeniesienia swej siedziby z Gieczy na Wzgórze Lecha.

Ośrodek kultu pogańskiego

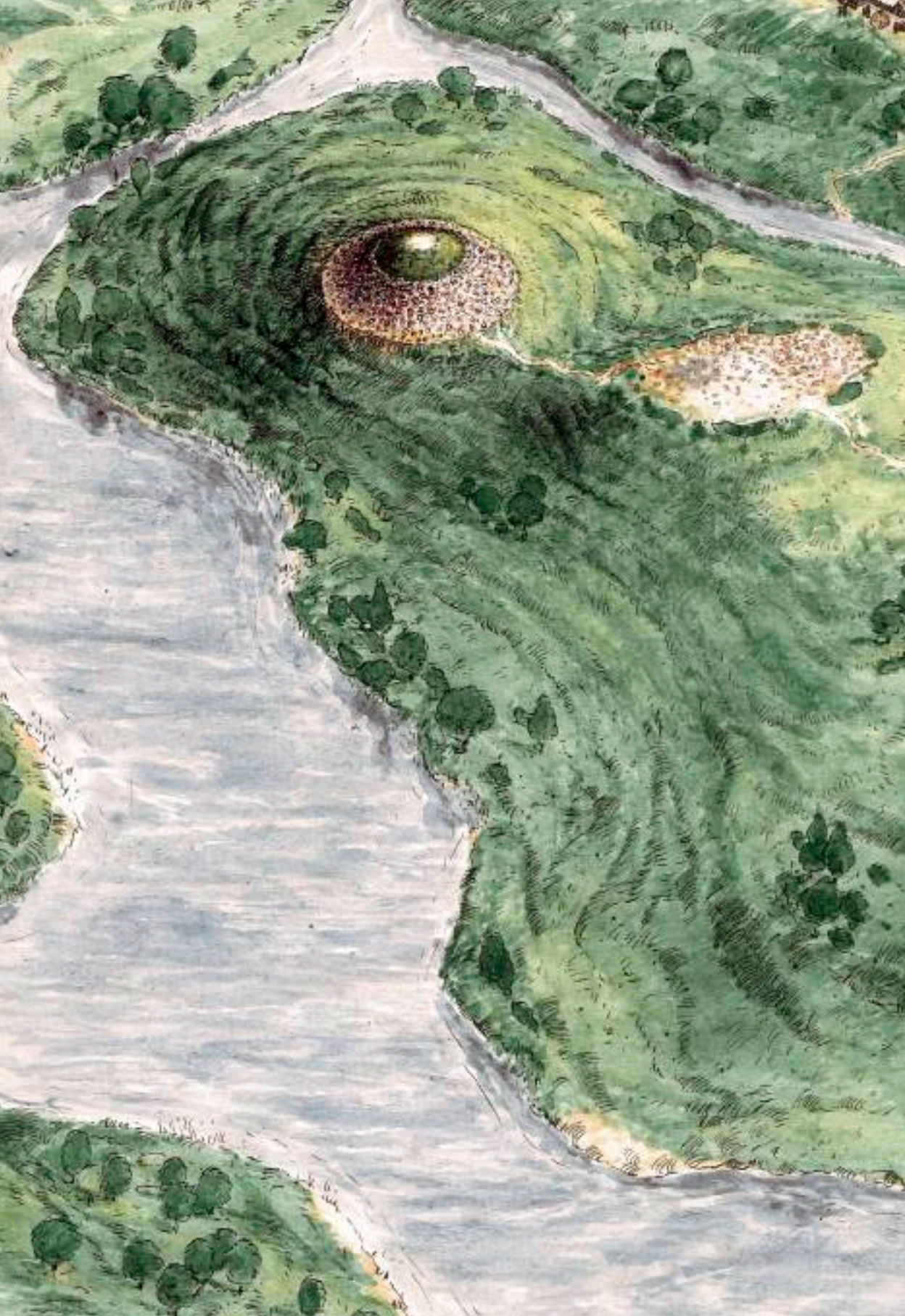
Wzgórze Lecha było pod względem przestrzennym we wczesnym średniowieczu miejscem szczególnym, nietypowym dla polodowcowego krajobrazu tej części Polski. Jak wynika z badań Tomasza Sawickiego, dzisiejsze wzniesienie, na skutek przekształceń terenowych zatraciło swój pierwotny charakter. Niwelacji uległy dziś słabo widoczne dwa szczyty wzgórza; wyższy przy dzisiejszym



Noże żelazne z rękojeściami zakończonymi wolutami. Te nielicznie znajdowane przez archeologów noże były prawdopodobnie używane podczas obrzędów kultowych.

Zbiory IAE PAN i MPPP. Fot. J. Gryguć

kościelne świętego Jerzego i drugi pod obecną katedrą. W pobliżu wyższego szczytu archeolodzy natrafili na konstrukcję z luźnych polnych kamieni przypominającą kurhan. Wokół w warstwie popiołów odkryto liczne naczynia ceramiczne wypełnione kośćmi zwierząt. Powyższy opis skłania do przekonania, że opisana konstrukcja była obiektem o znaczeniu kultowym. Dodatkowo otaczał ją rów, co miało na celu podkreślenie wartości sakralnej miejsca i wyodrębnienie go z otoczenia. Kultowego znaczenia ośrodkowi nadawała jego okolica. W tym okresie Górę Lecha niemalże ze wszystkich stron oblewały wody. Dzisiejsze jeziora Jelonek, Święte (dziś w zasadzie staw), Świętokrzyskie i Winiary tworzyły prawdopodobnie jeden kolisty zbiornik, otaczający wzgórze od północy, zachodu i południa, natomiast u podnóża wschodniego stołu płynęła głębokim jarem rzeczka Srawa. Być może, to właśnie jezioro wraz





Ośrodek kultowy na Górze Lecha

Obłożony warstwą kamieni najwyższy pagórek wyspy tworzył konstrukcję przypominającą kurhan. Znajdowała się ona w miejscu, gdzie dziś stoi kościół świętego Jerzego i miała niewątpliwie charakter religijny. Prawdopodobnie cała wyspa była uznawana za miejsce święte i prawo zamieszkiwania tam mieli tylko kapłani, osadnictwo zaś koncentrowało się w okolicach dzisiejszego Rynku.

Rys. J. Gryguć

Gryguć

z otaczającymi wzgórzami nosiło początkowo nazwę Gniezno (Gniezdno), która w późniejszym okresie przekształciła się w nazwę osiedla grodowego.

Wzgórze Lecha stanowiło niejako wyspę, wznoszącą się wysoko ponad poziom otaczających ze wszech stron wód. Woda mogła mieć znaczenie religijne, służąc jako substancja oczyszczająco-uzdrawiająca. Taki rzadki i niepowtarzalny w lokalnym krajobrazie charakter miejsca, został wykorzystany w celach kulturowych. Dodatkowo naturalne wyodrębnienie przestrzeni sakralnej poprzez opisany zbiornik, nadało wzgórzowi wyjątkowego znaczenia. Góra we wszystkich niemalże kulturach jest miejscem szczególnej emanacji istot boskich, a nawet sama w sobie stanowi obiekt kultu. Wystarczy przytoczyć tu starotestamentową Górę Synaj, gdzie Mojżesz otrzymuje od Boga dziesięć przykazań, grecki Olimp, czy też Burkan Kałdun – wzniesienie, na którym Temudżyn ukrył się przed ścigającymi go Merkitami. Także Słowianie w naturalny sposób zaadaptowali wszelkiego rodzaju wyniesienia terenowe na miejsca kultu. Wzgórze stanowiąc charakterystyczny element krajobrazu, musiało skupiać lokalną społeczność oraz kierować jej myśli ku istotom wyższym, nadprzyrodzonym.

Warto dodać, że tradycja gnieźnieńskiego ośrodka pogańskiego zachowała



Zapinka księgi liturgicznej wykonana z połączanej blachy brązowej, ozdobiona misternie wyrytym motywem wici roślinnej. Ostrów Lednicki. XI w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

niezwykłą żywotność. Przesłanki tego dotyczące odnajdujemy już na kartach dzieła Jana Długosza. Kanonik krakowski konstruując panteon bogów słowiańskich przypisał jednemu z nich, Nya władcy podziemi, gnieźnieńskie sanktuarium. Już badania Aleksandra Brücknera ujawniły nieprawdziwość powyższych wywodów. Długosz musiał jednak opierać się na jakichś mało czytelnym wzmiankach, których odbicie znajdujemy w dziewiętnastowiecznych opracowaniach. Ich autorzy – Józef Łepkowski i Jan Korytkowski potrafili z niezwykłą dokładnością zlokalizować centralny punkt ośrodka kultowego – znany nam z późniejszych badań „kurhan”.

Gniezno-Kijów

Najwyraźniej Piastowie chcieli wykorzystać ośrodek pogański aby zintegrować nowo podbitą ludność. Wzgórze Lecha miało prawdopodobnie stanowić zwornik, łączący liczne grupy plemienne, których interesy musiały często być względem siebie sprzeczne. Budowa organizacji państwowej oparta na wspólnym, integrującym kulcie, dawała obiecujące perspektywy. Jak zauważa Marek Kazimierz Barański, w swym syntetycznym ujęciu dziejów Polski piastowskiej, analogiczną sytuację możemy zaobserwować na ówczesnej Rusi. Historyk powołuje się na relację odnotowaną

w *Powieści dorocznej*:

„I począł panować Włodzimierz sam jeden w Kijowie. I postawił na wzgórzu zewnątrz dworca teremnego bałwany: Peruna drewnianego, głowa jego srebrna, a wąż złoty; i Chorse, Dadźboga i Stryboga, i Smarogła, i Mokosza. Składano im zertwy, mianując ich bogami; przywożono syny swoje i córy swoje na zertwy biesom; plugawili ziemię ofiarami swoimi i zboczyła się krwią ziemia ruska i wzgórze to.”

Włodzimierz chciał najwidoczniej zespolić poddanych, poprzez wtłoczenie nowej formy kultu. W ujęciu Marka Kazimierza Barańskiego, kijowska świątynia (będąca niejako odbiciem świątyni gnieźnieńskiej) i związana z nią polityka władcy, miały na celu wyeliminowanie dezintegracyjnych tendencji, towarzyszących poszczególnym społecznościom plemiennym, posiadającym własne, lokalne ośrodki kultu. Przyjęcie chrztu przez Włodzimierza w zaledwie kilka lat później, świadczy jednak o małej skuteczności wprowadzonej przez księcia religii.

Podobnie sytuacja wyglądała na Wzgórzu Lecha, jednak tamtejsi książęta przyjęli chrześcijaństwo dopiero po czterdziestu latach od opanowania ośrodka pogańskiego. Przyjęcie chrześcijaństwa, w opinii historyka pozwalało na

ostateczne wyeliminowanie tendencji separatystycznych, inicjowanych przez lokalne, pogańskie środowiska. Chrzt Mieszka był więc wyrazem chęci wzmocnienia władzy książęcej. Być może wyżej naszkicowany element stanowił jedną z ważniejszych przyczyn wewnętrznych, warunkujących nawrócenie piastowskiego księcia.

Reasumując „gnieźnieński kurhan”, a raczej tradycja z nim związana mogła przyczynić się pośrednio do chrystianizacji państwa pierwszego historycznego władcy Polski. W trakcie dalszych rozważań spróbujemy uzasadnić między innymi tezę, w myśl której chrześcijaństwo zaadoptowało „pogańskie” Wzgórze Lecha na siedzibę pierwszych polskich biskupów.

Gniezno siedzibą biskupią od 968 roku?

Jest całkiem prawdopodobne, że pierwszy polski biskup Jordan rezydował w Gnieźnie od roku 968. Wcześniej, w 966 roku odbył się chrzt księcia Mieszka I. Nie dysponujemy żadnymi przekazami źródłowymi, które pozwoliłyby na lokalizację miejsca tego ważnego wydarzenia, kwestia ta jest ciągle otwarta. W literaturze przedmiotu jako domniemane ośrodki podaje się Poznań, Ostrów Lednicki, Gniezno oraz Ratyzbone. Za

Poznaniem i Ostrowem Lednickim przemawiają odkrycia archeologiczne, za Gnieznom wydarzenia z lat późniejszych. Ratyzbona jest tu natomiast koncepcją Jerzego Dowiata. Spróbujmy teraz jednak rozpatrzyć czy Gniezno mogło stanowić pierwszą siedzibę biskupią. Czy istnieją przesłanki, których brakuje nam w przypadku roku 966, aby wiązać Jordana i Ungera z grodem na Wzgórzu Lecha?

Informacje o Jordanie i Ungerze czerpiemy z dwóch źródeł – kroniki Thietmara i polskich przekazów rocznikarskich. Rozpatrzmy teraz jedynie relacje odnotowane przez annalistów. Jak się okazuje lakoniczne zapiski mogą powiedzieć nam bardzo dużo, jeśli zanalizujemy je w szerszym kontekście. Zaznaczmy tutaj jedynie, iż kwestia prawdziwości przekazu Thietmara odnośnie do Jordana i Ungera jako biskupów poznańskich została, wielokrotnie podważona już dawno, zarówno przez naukę niemiecką jak i przez polskich historyków.

Jordan a przekazy rocznikarskie

Jeżeli więc relacja nakreślona przez Thietmara nie zasługuje na uznanie jej za wiarygodną, pozostaje nam już tylko kwestia rozpatrzenia przekazów rocznikarskich. Annaliści wspominają o



Stilus z brzozy. Rylcem pisano po nawoskowanych drewnianych tabliczkach. Płaskie zakończenie (tutaj w kształcie dłoni) służyło do zamazywania tekstu. Giecz. 2. poł XI w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

Jordanie pod rokiem 968, kiedy to miała miejsce jego ordynacja biskupia. Dysponujemy trzema zapiskami zaczerpniętymi z *Rocznika poznańskiego*, *Rocznika kapituły poznańskiej* i *Rocznika czeskiego*. Na wstępie, aby lepiej zrozumieć istotę problemu musimy zacytować wspomniane zapiski:

Rocznik poznański:

„W roku Pańskim 968 Jordan pierwszy biskup poznański został ordynowany”

Rocznik kapituły poznańskiej:

„Także w roku 968 Jordan pierwszy biskup w Polsce został ordynowany i zmarł w 984 roku”

Rocznik czeski:

„W 968 roku Polska poczęła mieć biskupa”

Zastanawia, dlaczego kompilator tak

*Kaptorga trapezowata z Borucina.
Tego typu ozdobne, luksusowe pojemniczki
służyły prawdopodobnie do noszenia
amuletów. Znajduje się w nich często nasiona
zbóż, które w kulturze Słowian obdarzane
były wielką czcią. Kunsztowny, ozdobiony
plecionką roślinną egzemplarz z Borucina
ukryto jako część skarbu ok. poł. XI w.*

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć



zwanego *Rocznika poznańskiego* nazwał Jordana *biskupem poznańskim*, natomiast dwa pozostałe źródła określają go jako *biskupa w Polsce*, czy też *biskupa polskiego*. Uчени wielokrotnie podejmowali próbę wyjaśnienia tej kwestii. Aby jednak lepiej uzmysłowić sobie w jaki sposób doszło do takiej niezgodności w źródłach, należy bliżej zanalizować badania prowadzone nad rozwojem polskiej annalistyki, filiacją i pochodzeniem poszczególnych roczników.

Zaznaczmy od razu, że wszystkie zacytowane zapiski dotyczące ordynacji biskupiej zostały zaczerpnięte przez ich kompilatorów, wprawdzie nie w prostej linii, ale jednak z tego samego źródła, które oczywiście nie dotrwało do naszych czasów. Musimy również wspomnieć, że jak zaznacza Brygida Kürbis, najstarsze zapiski mogły mieć inną, być może bardziej rozbudowaną formę. Niektóre mogły zostać pominięte przez późniejszych kompilatorów. Często traktowali oni wybiórczo swe źródła, zdarzało się, że wyłuskiwali z nich to, co w aktualnej sytuacji politycznej mogło podnieść splendor ich środowiska.

Dla nas jednak największy problem stanowi kwestia, który z przekazów zachował się w najpierwotniejszej formie. Tematem rozważań w tym punkcie będzie analiza wiarygodności przekazów rocznikarskich, a więc kwestia czy Jor-

dan rzeczywiście mógł być biskupem rezydującym w Poznaniu, czego jak wspomnieliśmy wyżej nie można jednoznacznie wywnioskować opierając się jedynie na Thietmarze.

Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, należy opowiedzieć się za pierwotnością którejś z zapisek, czyli albo za *Rocznikiem poznańskim* gdzie, przypomnijmy – Jordan to biskup poznański, albo za *Rocznikiem kapituły poznańskiej* i *Rocznikiem czeskim*, gdzie w ujęciu annalistów Jordan to biskup w Polsce. Ks. Marian Banaszak uważa, „że to autor *Rocznika poznańskiego* zachował pierwotną redakcję omawianego przekazu. Nic bowiem nie wskazuje, by dokonał jakiegokolwiek ingerencji”. Historyk dopatruje się natomiast przeróbki w *Roczniku kapituły poznańskiej*. Przesłanką do takiego twierdzenia ma być połączenie w jednej zapisce informacji o ordynacji i śmierci Jordana. Taka ingerencja mogła również objąć, według uczonego, przemianowanie Jordana z „*biskupa poznańskiego* na *biskupa w Polsce*”. Również profesor Henryk Łowmiański opowiada się za zapiską z *Rocznika poznańskiego* jako formą starszą. Historyk uważa, że „użycie określenia *Polonia* około 986 roku w sensie ogólnopolskim byłoby mało prawdopodobne”, natomiast określenie w ten sposób Wielkopolski, a może raczej obszaru zamieszkiwanego przez Polan, sztucznie ograniczałoby

rzeczywisty zasięg władzy duszpasterskiej biskupa. Zarówno ks. Marian Banaszak jak i Henryk Łowmiański opowiadają się więc za starszeństwem wersji zanotowanej przez *Rocznik poznański*. Jest to dla nich wystarczający dowód na to, że Jordan i jego następca Unger byli duchownymi rezydującymi w Poznaniu. Zaznaczmy, że poruszamy tu jedynie kwestie lokalizacji siedziby biskupiej nie wnikając w aspekty dotyczące organizacji i istnienia ewentualnej diecezji lub jej braku w czasach, gdy posługę duszpasterską pełnił Jordan. Zupełnie inaczej niż ks. Marian Banaszak i Henryk Łowmiański omawianą kwestię prezentuje Gerard Labuda. Wydaje się, że to właśnie on przedstawił doskonalszą, a najpewniej pełniejszą rekonstrukcję poruszanego zagadnienia.

Uczony wyszedł od ustalenia dróg rozwoju polskiej annalistyki, aby wyjaśnić, która z wersji jest starsza, a zatem bliższa pierwotnemu oryginałowi. Według hipotetycznej rekonstrukcji Gerarda Labudy sprawa pochodzenia roczników przedstawia się następująco. Pierwsze polskie zapiski rocznikarskie powstały w najbliższym otoczeniu biskupa Jordana, stąd profesor Gerard Labuda określił je terminem *Rocznik Jordana*, być może ich autorem był sam biskup, a może któryś z podlegających mu duchownych.



Zdobione skuwki do rzemieni.
Gniezno. XI/XII w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

W skład tego pierwszego polskiego rocznika wchodzi między innymi zapiski z lat: 965 – przybycie Dobrawy na dwór Mieszka I, 966 – chrzest Mieszka, 967 – narodziny Bolesława Chrobrego, 968 – ordynacja Jordana. Kontynuacją tego rocznika miał być tzw. *Rocznik Gaudentego* powstały po Zjeździe Gnieźnieńskim. Pierwszy arcybiskup Radzim Gaudenty był z pochodzenia Czechem i bratem świętego Wojciecha, dlatego też wprowadził zapiski dotyczące swej ojczyzny i kanonizowanego. Ostatnią znaną nam zapiską z tegoż rocznika jest rok 1025 – śmierć Bolesława Chrobrego. Pierwsze polskie roczniki powstały więc w środowisku gnieźnieńskim. W 1039 roku Wielkopolska staje się ofiarą najeźdy księcia czeskiego Brzetysława. Czesi niszczą między innymi grody w Poznaniu i Gnieźnie. Z Gniezna wywożą relikwie świętego Wojciecha i Pięciu Braci Męczenników, ich łupem staje się również *Rocznik Jordana-Gaudentego*. Właśnie ten rocznik stanowił źródło dla kompilatora cytowanego wyżej *Rocznika czeskiego*. Można więc, według Gerarda Labudy, założyć, iż mimo pominięcia imienia biskupa ta wzmianka jest bliska oryginałowi to znaczy zapisze z *Rocznika Jordana-Gaudentego*. Tymczasem jeszcze przed zawieruchą lat 30-tych wraz z Rychezą, żoną Mieszka II do Polski trafia *Rocznik augijsko-koloński*. W niego to właśnie wkomponowano wcześniejsze zapiski „polsko-czeskie”

rozpoczynające się od 965 roku.

Upraszczając dalsze rozważania zaznamy jedynie, że rocznik ten, dziś już najprawdopodobniej nie istniejący, stał się z czasem po pewnych przeobrażeniach, *Rocznikiem kapituły katedralnej*. Właśnie z tego zaginionego źródła zaczerpnęli kanonicy poznańscy zapiski dotyczące roku 968, pierwszy z kompilatorów tworząc w 1190 roku *Rocznik kapituły poznańskiej*, kolejny w roku 1290 kompilując *Rocznik poznański*. Gerard Labuda uważa, że kanonik redagujący u schyłku XIII wieku omawianą zapiszkę chciał dostosować ją do panującej ówczesnie sytuacji. W tym okresie termin *Polonia* (zawarty w omawianym pierwotnym fragmencie) był częściej tłumaczony jako Wielkopolska niż jako nazwa całego państwa. Stąd, zdaniem Gerarda Labudy, kanonik dokonując kompilacji *Rocznika poznańskiego* przemianował Jordana na *biskupa poznańskiego*, ponieważ w czasach mu współczesnych „jedynym biskupstwem na tym terenie było biskupstwo poznańskie”, Gniezno od dawna było już wtedy siedzibą arcybiskupa.

Wcześniej, przed badaniami Gerarda Labudy, do takiego samego twierdzenia doszedł również Karol Buczek. Według jego opinii, opartej jednak na krytyce wiarygodności przekazu Thietmara, Jordan „nosił najprawdopodobniej tytuł



Koser, czyli składany sierp używany w czasie podróży do ścinania trawy na paszę dla konia. Pojedyncze egzemplarze tych niezwykle rzadkich zabytków znajdują się w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie i w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Ostrów Lednicki. X–XI w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

episcopus Polonia lub *Poloniensis*". Historyk uznaje Gniezno (a nie Poznań) za bazę wypadową dla biskupiej działalności misyjnej, zaznaczając jednak, że Jordan „nie posiadał określonej jakimś aktem stałej siedziby”. O kwestii prawdziwości relacji biskupa merseburskiego wspomnieliśmy powyżej, w tym miejscu zaznaczmy jedynie, że Karol Buczek uznaje tytułowanie Jordana *biskupem poznańskim* za świadomy zabieg świadczący o pretensjach Magdeburga do młodej polskiej diecezji. W podobny sposób wypowiedział się już u schyłku XIX wieku. Władysław Abraham (będący jednak zwolennikiem tezy, według której Jordan rezydował w grodzie nadwarciańskim): „Nie był on też [tj. Jordan] zaraz biskupem poznańskim, lecz w ogóle biskupem polskim”

Konstrukcję pióra Gerarda Labudy w pełni akceptuje Stanisław Trawkowski. Idzie on jednak jeszcze dalej zaznaczając, że poza wyżej nakreśloną hipotezą istnieje także inna przesłanka świadcząca za Gniezmem jako siedzibą Jordana (i w późniejszym czasie Ungera). Stanisław Trawkowski oparł się na słynnym regeście dokumentu *Dagome iudex*, poddając analizie wieloznaczny termin *civitas*. Być może w pierwotnym zamyśle autora, rzeczownik ten oznaczał „siedzibę biskupa i zarazem jego okręg diecezjalny”, a nie jak to się tradycyjnie przyjmuje „okręg”, „państwo” czy też

miasto. Gniezno ukryte w regeście dokumentu pod zagadkowym *Schinesghe* jest więc zdaniem Stanisława Trawkowskiego najpewniejszą lokalizacją biskupiej siedziby.

Możliwe, że odkryte w podziemiach katedry gnieźnieńskiej relikty najstarszego obiektu sakralnego stanowią pozostałość po świątyni, w której liturgię sprawował Jordan a już z całą pewnością Unger. Tomasz Janiak powołując się na przekaz z *Pasji z Tegernsee* ustalił jej powstanie na czas przed rokiem 992. Zdaniem archeologa była to rotunda prosta „z kolistą nawą” o wewnętrznej średnicy około 8 metrów, prawdopodobnie z absydą od wschodu. Do obiektu dobudowano dwa aneksy, jeden od strony północnej, a drugi od południowo-zachodniej. W tym ostatnim wzniesionym, zdaniem Tomasza Janiaka, w pośpiechu złożono z całą pewnością relikwie świętego Wojciecha.

Swojego czasu w literaturze pojawiła się oryginalna choć kontrowersyjna koncepcja, aby siedzibę biskupa Jordana lokalizować na Ostrowie Lednickim. Przesłanką ku temu miały być monumentalne, dwubasenowe baptysterium oraz cały kompleks wzniesiony, zdaniem badaczy, jeszcze przed powstaniem katedr w Gnieźnie i Poznaniu. Ta hipoteza nie zyskała nigdy szerszego grona zwolenników.

Znaleziona w grodzie lednickim srebrna tarczka ozdobiona ornamentem w stylu wikińskim, służyła prawdopodobnie do przyozdabiania odzieży. Mogła trafić do Polski jako luksusowy import lub też jako własność któregoś ze skandynawskich wojowników przebywających na wyspie. 2 poł. X w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska



Tradycja pogańska

Zdecydowana większość badaczy woli jednak widzieć Jordana i Ungera sprawujących władzę duszpasterską nad swą owczarnią z grodu poznańskiego. Kluczowym argumentem za takim twierdzeniem ma być istnienie w Gnieźnie wyżej omówionego ośrodka pogańskiego i związanej z nim opozycji, przeciwnej chrześcijaństwu. Poznań lepiej wpasowuje się w tę konstelację z tego względu, że nie posiadał wcześniejszej tradycji kultowej.

Tego zdania jest między innymi archeolog Zofia Kurnatowska. Stoi to jednak w sprzeczności między innymi z wynikami analizy zasiedlenia regionu gnieźnieńskiego, do których profesor często się odwołuje, a jednak nie wiąże ich z kwestią ośrodka kultowego. Zofia Kurnatowska powołując się na badania archeologiczne prowadzone w regionie gnieźnieńskim zaznacza, że zanim Piastowie zainteresowali się Wzgórzem Lecha ziemię wokół przyszłego grodu były słabo i nierównomiernie zasiedlone. Natomiast wraz z przemianami jakie dokonały się w Wielkopolsce u progu X wieku ruszyła akcja kolonizacyjna, prowadząca do zagęszczenia zaludnienia obszarów, między innymi wokół Gniezna. Zauważmy, że ludność napływowa, która została osadzona tu siłą nie mogła głębiej utożsamiać się

z kultem sprawowanym w obrębie Wzgórz Lecha.

Oczywiście nie możemy podważyć, że społeczność ta otaczała wciąż gnieźnieńskie sanktuarium, ale nie mamy żadnych podstaw aby domniemywać, iż wykreowała opozycję zdolną do przeciwstawienia się księciu chcącemu wprowadzić chrześcijaństwo. Władza Piastów w tym okresie wydaje się niczym nieograniczona, świadczy o tym chociażby wspomniana likwidacja grodów plemiennych, budowa nowych ośrodków osadniczych oraz wymuszone migracje ludności. Dodatkowym argumentem może być wzniesienie w czasie późniejszym na pogańskim obiekcie sakralnym palatium książęcego.

Reasumując, wydaje się bardzo mało prawdopodobne, aby w Gnieźnie wytworzyła się pogańska opozycja zdolna wyrzucić jakiegokolwiek nacisk na decyzje dotyczące polityki religijnej księcia Mieszka.

Podobnego zdania była Helena Chłopocka: „trudno sobie wyobrazić, by w tak ważnym ośrodku władzy państwowej, jak w Gnieźnie, trwał jakiś teoretyczny bastion pogański, niewzruszenie i niezależnie od nowych przemian ideologiczno-politycznych”. Trzeba wspomnieć, że opinia ta powstała już w latach 60-tych, a więc znacznie wcześniej niż

» funkcjonowanie w Gnieźnie sanktuarium pogańskiego może świadczyć, że to właśnie tutaj osadzono pierwszego polskiego biskupa

hipotezy oparte na ostatnich odkryciach archeologicznych.

Dawne ośrodki pogańskie, a chrześcijaństwo

Tymczasem funkcjonowanie w Gnieźnie sanktuarium pogańskiego może świadczyć, że to właśnie tutaj osadzono pierwszego polskiego biskupa. Do takiej przeciwstawnej interpretacji faktów skłania się profesor Gerard Labuda. Swój pogląd opiera, między innymi, zarówno na wydarzeniach lat późniejszych (na przykład powstanie w Gnieźnie arcybiskupstwa) jak i na statutach synodalnych z VI wieku, w myśl których „właśnie centra kultu pogańskiego winny być wybierane na siedziby biskupstw”. Dodatkowo badacz wnioskuje, iż „było prawie regułą, że arcybiskupstwa tworzone w ośrodkach pierwszych misji; tak było

w Niemczech; tak było w Anglii i Skandynawii”. Tyle Gerard Labuda.

Pośrednim świadectwem, uzmysławiającym w jaki sposób średniowieczne chrześcijaństwo dokonywało adaptacji elementów pogańskich, może być list z początku VII wieku wysłany przez Grzegorza I do pierwszego biskupa Canterbury. Papież daje w nim Augustynowi między innymi takie wskazówki:

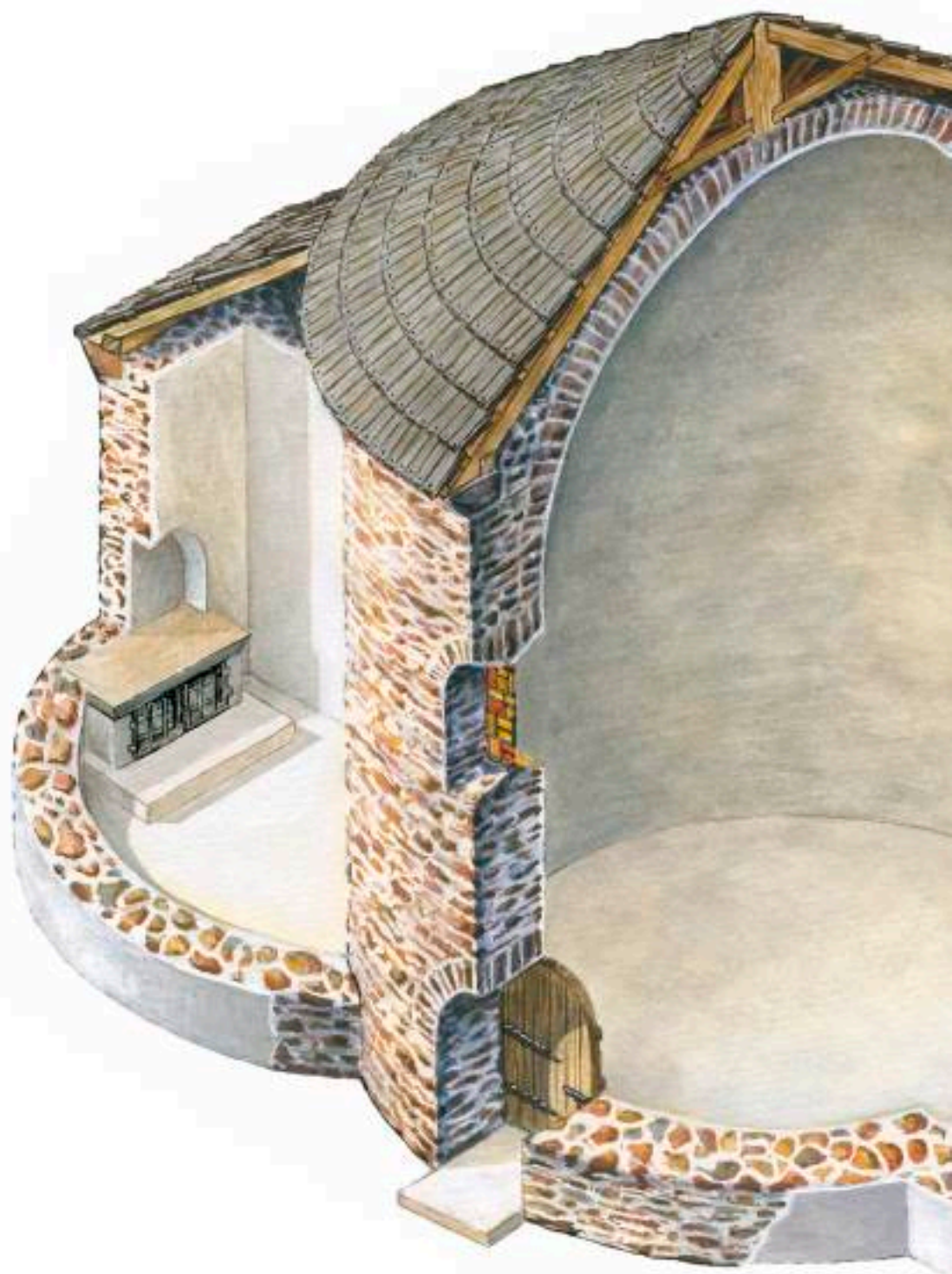
„[Natomiast] należy święcić wodę i skrapiać nią owe świątynie, budować ołtarze, umieszczać [w nich] relikwie, ponieważ, jeśli owe świątynie są dobrze zbudowane, koniecznym jest, aby były przemienione z miejsc kultu bożków na przybytki prawdziwego Boga. Aby lud ów, widząc świątynie swoje nie zburzone, usunął błąd z serca i Boga prawdziwego poznając i wielbiąc z większym zaufaniem przychodził w miejsca, do których nawykł.”



*Wykonywane ze srebra lub brązu
kabłączki skroniowe były popularną
ozdobą słowiańskich kobiet.
Noszono je przymocowane do opaski.
Ostrów Lednicki. XI–XII w.*

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska







Gnieźnieńska rotunda z 2. poł. X w.

Kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny ufundował Mieszko I po przyjęciu przez siebie chrztu w 966 r. Była to prawdopodobnie pierwsza świątynia wzniesiona po tym doniosłym wydarzeniu. W niej skromna grupa chrześcijan przybyłych z Dąbrówką i miejscowe elity uczestniczyli w mszach odprawianych przez pierwszych polskich biskupów: Jordana i Ungera. Znaczenie budowli niepomiarnie wzrosło, gdy w 997 r. złożono w niej ciało św. Wojciecha. Przeniesienie zwłok poprzedziło dobudowanie do kościoła od zachodu półkolistego aneksu, w którym umieszczono konfesję męczennika. Nie jest pewne do kiedy świątynia funkcjonowała. Możliwe, że jeszcze przed 1000 r. rozpoczęto na jej miejscu budowę znacznie okazałszej budowli, bardziej odpowiadającej rosnącym ambicjom władcy.

Rys. J. Gryguć





Drzwi Gnieźnieńskie. Scena złożenia ciała św. Wojciecha w gnieźnieńskiej świątyni. Po lewej stronie płaczący nad trumną Bolesław Chrobry. Brąz. 4. ćw. XII w.

Fot. J. Gryguć



Księżna Matylda wręcza kodeks Mieszkowi II. Karta tego rękopisu zawiera najcenniejsze przedstawienie wczesnośredniowiecznego władcy piastowskiego jakim dysponujemy. Trzymaną przez Matyldę przez połą płaszcza świętą księgę Mieszko odbiera obnażoną dłonią. Takie ujęcie tematu podkreśla królewski majestat władcy – pomazańca bożego. 1026 lub 1027 r.

Zbiory Biblioteki PAN w Kórniku

Fragment wprawdzie nie mówi o kwestii rezydowania biskupa w miejscu dawnego centrum pogańskiego, ale prezentuje nam sytuację, której analogii możemy doszukiwać się na Wzgórzu Lecha. Po pierwsze zarówno w Anglii jak i w Gnieźnie wzniesienie świątyni chrześcijańskiej na gruzach obiektu pogańskiego pozwalało jednocześnie na lepszą recepcję nowej religii wśród społeczności (pierwszoplanową rolę pełniło tu samo miejsce otaczane czcią; uważane za punkt sakralny), a także umożliwiało skuteczne eliminowanie dawnej, rodzimej tradycji poprzez zastąpienie ją nową formą, w przypadku państwa piastowskiego w pełni popieraną przez władców.

Ten fragment możemy uznać za kontynuację wcześniejszych rozważań, gdzie zestawialiśmy sprawę ośrodka gnieźnieńskiego z kijowskim. Taka hipotetyczna rekonstrukcja pozwala na próbę odtworzenia koncepcji, która przyświecała Piastom w budowie organizacji państwowej.

Zakres jurysdykcji biskupiej

Poświęćmy w tym miejscu kilka słów na sprawę rozpatrzenia charakteru Jordkowej władzy biskupiej. Władysław Abraham widział w Jordanie biskupa misyjnego, który nie miał jeszcze z góry przypisanej diecezji. Dopiero wymierne

korzyści płynące z pracy misjonarskiej miały pozwolić na jej założenie. Inaczej podchodzi do tego zagadnienia Stanisław Trawkowski. Uważa on, że pierwsi polscy hierarchowie nie mogli być biskupami misyjnymi. Zdaniem badacza, Jordan miał ściśle określone pole działalności duszpasterskiej w przeciwieństwie do prawdziwych biskupów misyjnych, nie posiadających chociażby własnej siedziby. Biskupi ci prowadzili ponadto często misje w „różnych krajach”, jak chociażby, według historyka, Brunon z Kwerfurtu.

Jeśli chodzi natomiast o zasięg władzy duszpasterskiej Jordana, to na tej płaszczyźnie obowiązuje w zasadzie opinia wyartykułowana już przez Władysława Abrahama. Jordan sprawował opiekę nad całym ówczesnym władztwem piastowskim. Co ciekawe, musimy pamiętać, że jak zaznacza Roman Michałowski, biskupia władza duszpasterska (najpierw Jordana, a potem Ungera) stopniowo rozszerzała się wraz z podbojami księcia Mieszka I.

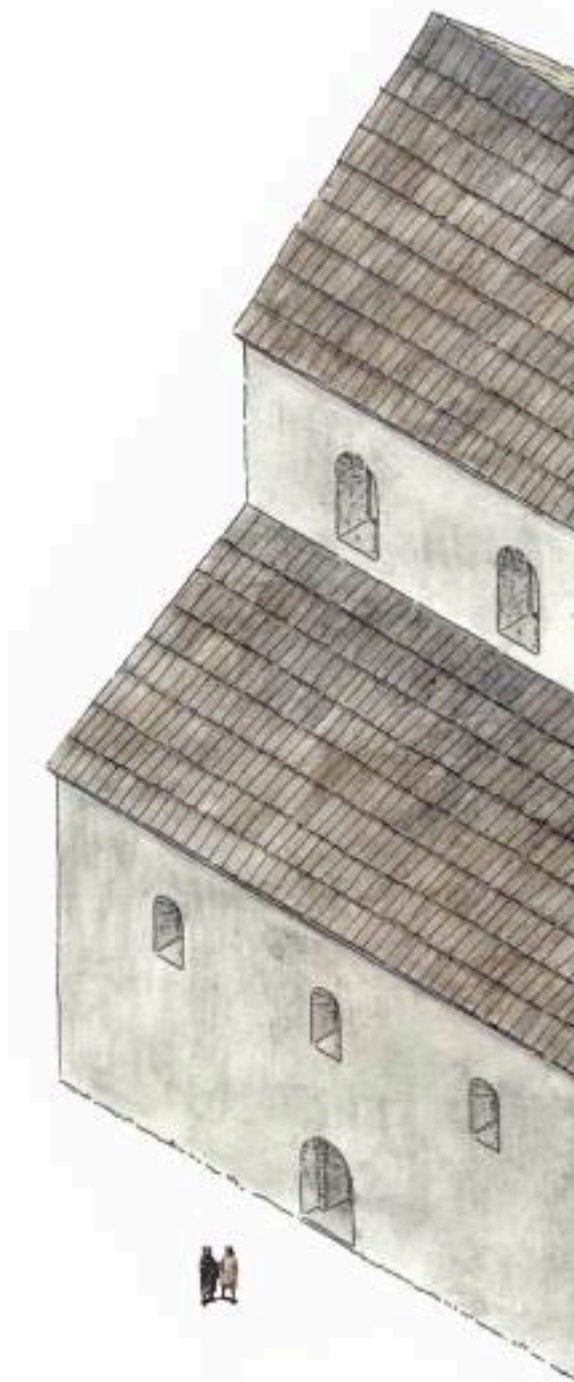
Piastowie a chrześcijaństwo

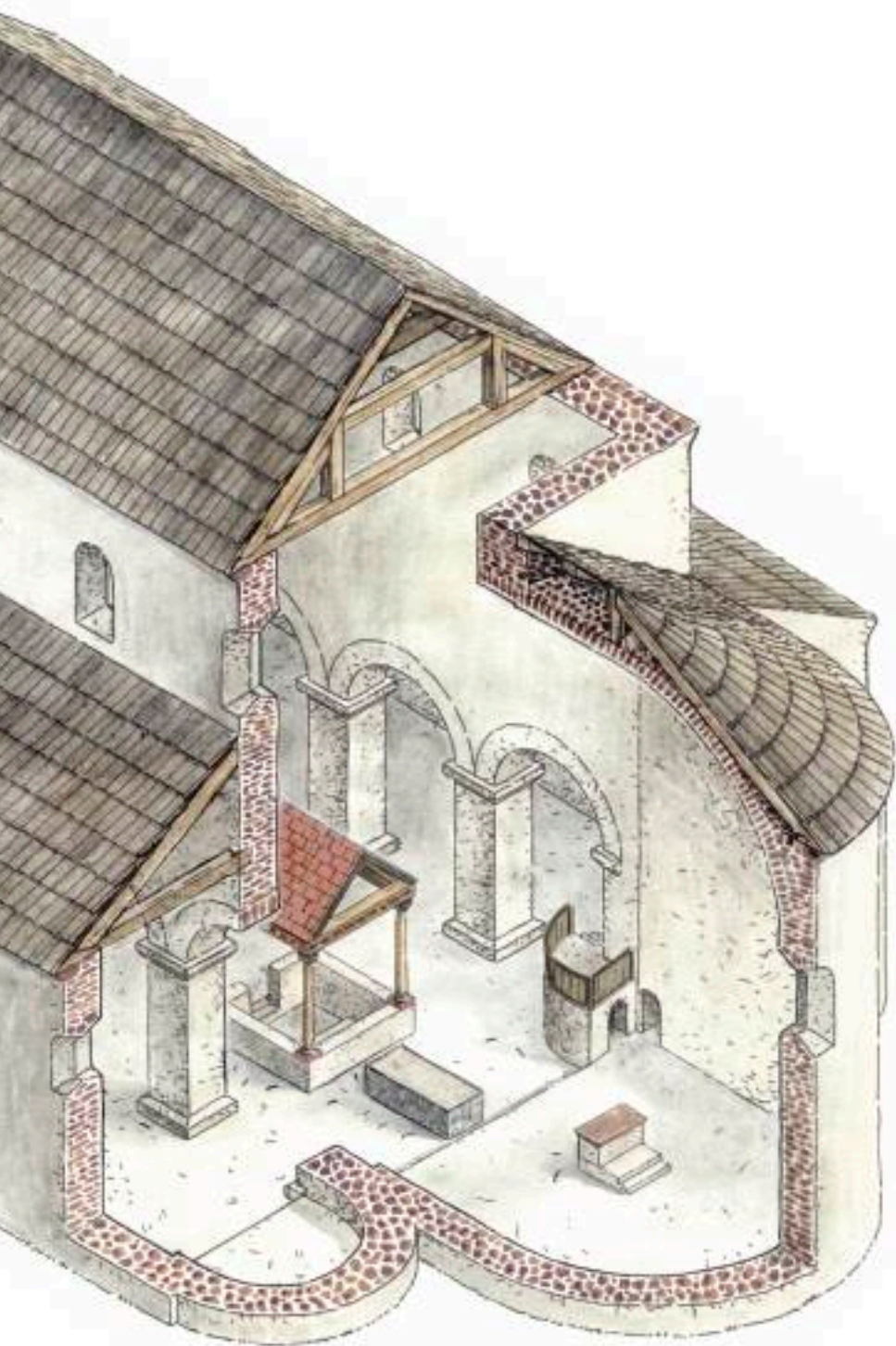
Na zakończenie niniejszego szkicu, aby lepiej uzmysłowić sobie kwestię zależności organizacji kościelnej od władzy państwowej oraz zaangażowanie Mieszka I i Bolesława Chrobrego w krzewieniu

**Bazylika przedromańska
w Gnieźnie – pocz. XI w.**

Świątynię, która zastąpiła wcześniejszą rotundę zbudowano jeszcze w prymitywnej technice 'opus incertum', wznosząc jej ściany z łamanego kamienia polodowcowego. Centrum budowli zajmowała nowa, nakryta baldachimem, konfesja św. Wojciecha, przed którą umieszczono grobowiec brata świętego – arcybiskupa Gaudentego. W omawianej bazylice odbyły się koronacje pierwszych polskich królów.

Rys. J. Gryguć





» złożenie w grodzie ciała świętego Wojciecha, słynna wizyta Ottona III i utworzenie arcybiskupstwa były następstwem, kontynuacją polityki kolejnych Piastów dążących do stworzenia z ośrodka gnieźnieńskiego religijnego centrum



Kielich św. Wojciecha. Kielich składa się z elementów powstałych na przestrzeni dziewięciu wieków. Najstarszym fragmentem jest X-wieczna agatowa czara powstała w Bizancjum. Mogła być ona elementem wyprawy ślubnej cesarzowej Teofano, przekazanym później przez jej syna Ottona III jako dar dla Bolesława Chrobrego.

Zbiory MA. Fot. J. Gryguć

wiary przyjrzyjmy się dwóm przykładom. Jednym z nich, ilustrującym jak znacząco w lansowanie chrześcijaństwa zaabsorbowani byli przedstawiciele dynastii piastowskiej, są rezultaty badań prowadzonych na Ostrowie Lednickim.

Jak wynika z ustaleń Janusza Skoczylasa do budowy tamtejszego palatium oraz kościoła grodowego, użyto między innymi surowca transportowanego z odległości przekraczającej nawet 100 kilometrów. Zaznaczmy od razu, że obiekty wzniesiono z lokalnych materiałów, natomiast importowany budulec stanowił kolejno niecałe 2% i 8,5%. Mimo wszystko, biorąc pod uwagę ówczesne możliwości transportowe, był to zapewne całkiem kosztowny wysiłek. Może jednak bardziej sugestywnym obrazem będzie samo palatium, budowla składająca się z kaplicy i książęcej części rezydencjonalnej. Taka artykulacja przestrzenna w wyrazisty i wręcz symboliczny sposób prezentuje ówczesne powiązanie chrześcijaństwa z władzą książęcą. W państwie, w którym recepcja nowej religii dopiero się rozpoczynała, wzajemna więź tych dwóch elementów jest znacznie ściślejsza z dominującą przewagą tego ostatniego.

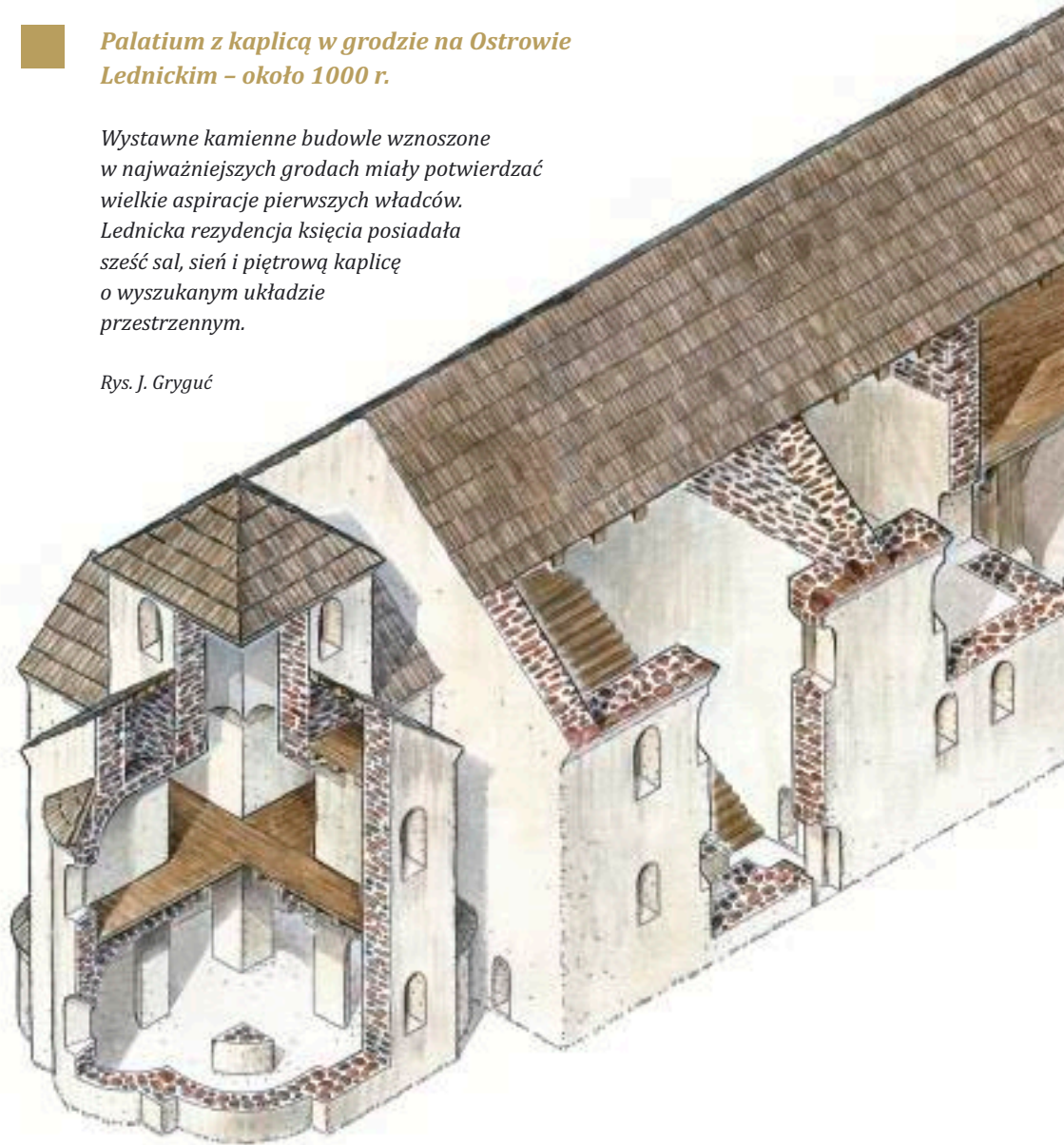
Podsumowując możemy powiedzieć, że Gniezno stanowiło główny ośrodek polskiej organizacji kościelnej, być może już od 968 roku. Wskazują na to liczne

analogie z innych państw europejskich, ówczesna praktyka kościoła, który adaptował dawne tradycje pogańskie oraz badania źródłoznawcze. Obecność ośrodka pogańskiego wskazuje raczej, że to właśnie tutaj osadzono pierwszego polskiego biskupa. Możemy powiedzieć, że złożenie w grodzie ciała świętego Wojciecha, słynna wizyta Ottona III i utworzenie arcybiskupstwa były następstwem, kontynuacją polityki kolejnych Piastów dążących do stworzenia z ośrodka gnieźnieńskiego religijnego centrum.

Palatium z kaplicą w grodzie na Ostrowie Lednickim – około 1000 r.

Wystawne kamienne budowle wznoszone w najważniejszych grodach miały potwierdzać wielkie aspiracje pierwszych władców. Lednicka rezydencja księcia posiadała sześć sal, sień i piętrową kaplicę o wyszukanym układzie przestrzennym.

Rys. J. Gryguć





**Kościół św. Jana w grodzie
w Gieczu – pocz. XI w.**

Skromna w swej bryle budowla posiadała unikatowo w skali kraju rozwiązane wnętrze, gdzie pod wyniesionym prezbiterium zbudowano kryptę. Nawiązujący do zachodnich wzorów układ przestrzenny tego pomieszczenia wskazuje, że mogło ono służyć kultowi relikwii. Pozostaje zagadką szczątki jakiego świętego tam zdeponowano.

Rys. J. Gryguć





152/63



*Kościane okładziny skrzyneczki
relikwiarzowej, ozdobione motywem
falistej plecionki i ażurowymi rozetami.
Ostrów Lednicki. XI w.*

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

Termin Państwo Gnieźnieńskie

Wydaje się, że najpełniejszymi świadectwami obrazującymi rolę jaką Gniezno odegrało w monarchii wczesnopiastowskiej do roku 1039 są dwie wczesnośrednio-wieczne pamiątki, mianowicie jeden z denarów Bolesława Chrobrego oraz regest tak zwanego dokumentu *Dagome iudex*. Analiza płynących z nich treści pozwala nam z całą stanowczością lokalizować Gniezno wśród najbardziej znaczących ośrodków osadniczych, a nawet stawiać je znacznie ponad grodami takimi, jak chociażby Poznań, Giecz czy Ostrów Lednicki.

Dagome iudex

Pierwszą pod względem chronologicznym nieistniejącą już pamiątką jest dokument zwany przez historyków od pierwszych jego słów *Dagome iudex*. Najkrócej i najogólniej mówiąc stanowi on darowiznę na rzecz Stolicy Apostol-

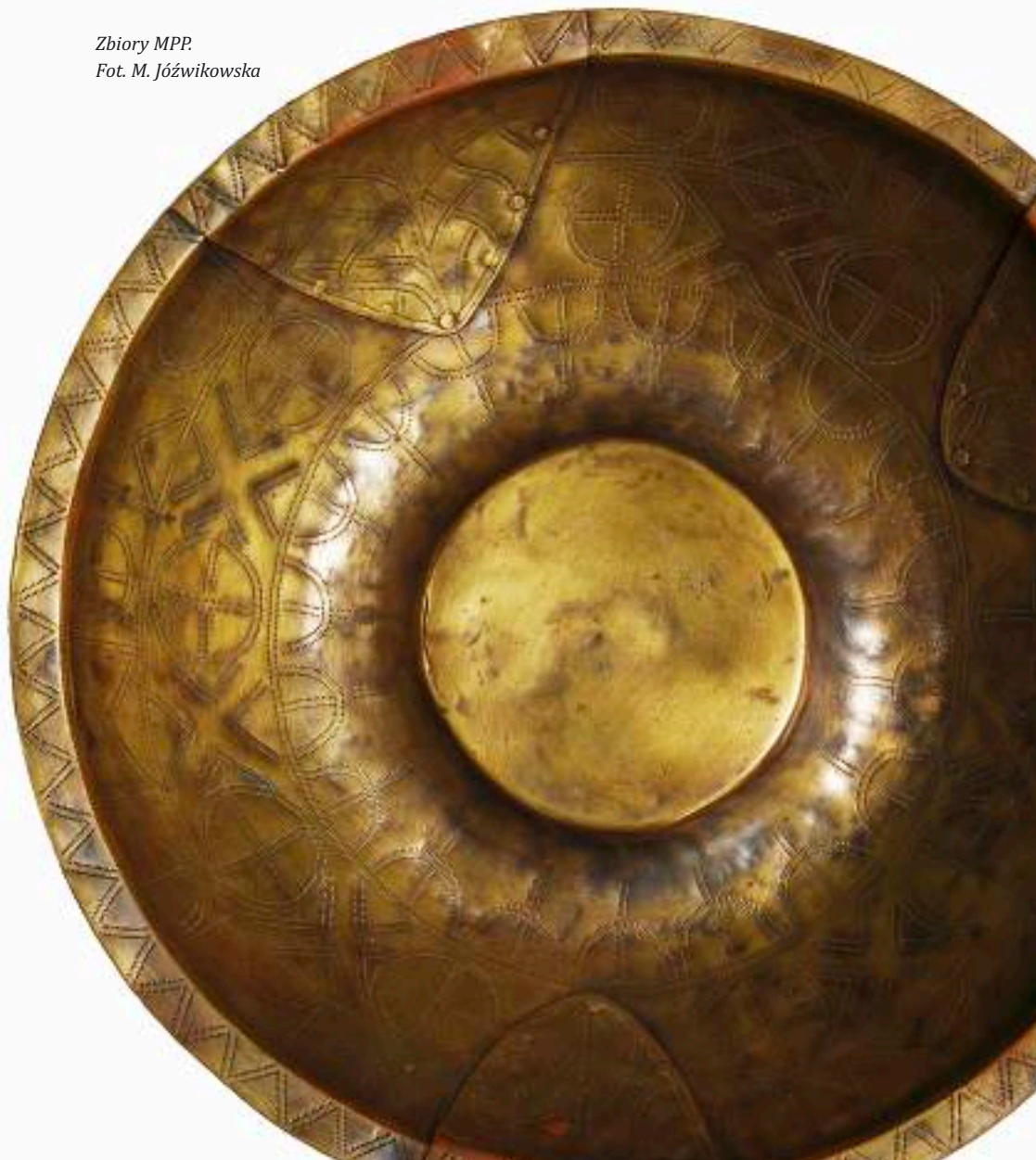
skiej złożoną przez Mieszka I, jego drugą żonę Odę oraz ich potomstwo Mieszka i Lamberta. Na początku należy również zaznaczyć, że dostępny nam dziś najstarszy odpis regestu tegoż dokumentu pochodzi ze schyłku XI wieku natomiast sam oryginał musiał powstać na krótko przed śmiercią Mieszka, czyli przed 992 rokiem.

Wokół regestu uczeni wykreowali olbrzymią ilość różnego rodzaju hipotez, poglądów i spekulacji. Poruszano różne kwestie, związane chociażby z próbą analizy bodźców, które pokierowały Mieszkiem do sporządzenia pisma czy też sprawy związane z występującym w źródle nazewnictwem geograficznym. My jednak postaramy się rozpatrzyć interesujące zagadnienie z perspektywy próby identyfikacji pełnionej wówczas przez ośrodek gnieźnieński roli. Inaczej mówiąc zapytamy czy Gniezno mogło rzeczywiście pełnić rolę przysłowiowej „pierwszej stolicy”.

Misa z blachy brązowej znaleziona w grobie nieopodal grodu lednickiego. Misy tego typu mogły pełnić we wczesnym średniowieczu rolę naczyń na wodę święconą podczas chrztów lub mszy. Ich odnalezienie w konkretnym grobie identyfikowałoby zatem zmarłego jako osobę duchowną.
Ostrów Lednicki. XI–XII w.

Zbiory MPP.

Fot. M. Józwickowska





Grzebień i okucia z poroża.
Ostrów Lednicki. XI/XII w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska



O ile takie przedmioty z poroża jak np. grzebień są przez archeologów znajdowane bardzo często, to już znalezienie naczynia z tego materiału jest wielką rzadkością. Ta część pięknie zdobionego kubka pochodzi z wykopalisk w grodzie w Gnieźnie. XI w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

Aby mieć lepsze oparcie dla dalszych rozważań nad poruszaną tematyką przyjrzyjmy się samemu regestowi:

„Podobnie w innym tomie za Jana XV papieża czytamy, że Dagome, pan, i Ote, pani i synowie ich Mieszko i Lambert mieli nadać świętemu Piotrowi w całości jedno miasto [scil. państwo], które zwie się Schignesne z wszystkimi jego przynależnościami w tych granicach, tak jak się zaczyna od pierwszego boku długim morzem, stąd granicą Prus aż do miejsca, które się nazywa Ruś, a granicą Rusi ciągnąc aż do Krakowa, a od tegoż Krakowa aż do rzeki Odry prosto do miejsca, które zwie się Alemura, a od teje Alemury aż do ziemię Milska, a od granicy Milska prosto pod Odrę i stąd prowadząc wzdłuż rzeki Odry aż do rzeczonoego miasta [scil. Państwa] Schignesne.”

Ten krótki zapis, zamieszczony tutaj w przekładzie wybitnej badaczki Brygidy Kürbis, daje nam odpowiedź na postawione wcześniej pytanie, o ile będziemy identyfikowali tajemnicze Schignesne z wielkopolskim Gniezmem. Swojego czasu pojawiały się bowiem opinie, głównie językoznawców, aby nazwę łączyć ze Szczecinem. Wynikają one jednak z przyjęcia niewłaściwej wersji wyrazu. Musimy zaznaczyć, że autorzy rękopisów zawierających odpis dokumentu odnotowali kilka wariantów nazwy piastowskiej stolicy. Są to między

» Skoro więc państwo pierwszego historycznego Piasta nosiło nazwę od jednego ze swych głównych grodów, to gród ten musiał niewątpliwie mieć znaczenie ośrodka stołecznego

innymi *Schinesne*, *Schinesghe* czy też *SchineSGHe*.

Uogólniając to dość złożone zagadnienie dzięki rekonstrukcji profesora Gerarda Labudy możemy dziś przypuszczać jak wyglądała najstarsza, dająca się odtworzyć wersja. Jest to *Schinesghe*, *Schignesne*. Jak zaznacza Gerard Labuda pierwsza wersja „jest równie oddalona od Szczecina jak i od Gniezna”, natomiast druga „jest bardziej zbliżona do Gniezna”. Za taką rekonstrukcją opowiada się również Brygida Kürbis. Nie przekonuje ona jednak profesora Henryka Łowmiańskiego, który odniósł się do niej dość krytycznie. Chyba najtrafniej do sporu Szczecin czy Gniezno ustosunkował się profesor Jerzy Strzelczyk. Jego zdaniem jest chyba niemożliwe, aby Szczecin, miasto położone peryferyjnie, o którym brak wzmianek źródłowych „przez wiek XII”, mogło stać się inspiracją dla określenia młodego państwa. Pozostaje jeszcze

kwestia znaczenia w jakim tajemnicza nazwa występuje w dokumencie.

Civitas – miasto czy państwo?

Zagadkowe *Schignesne*, które jak już powiedzieliśmy identyfikujemy jako Gniezno, jest w łacińskim oryginale poprzedzone rzeczownikiem *civitas*. *Civitas* możemy tłumaczyć jako miasto, gród, ale także jako państwo. Rodzi się więc pytanie: czy autorowi dokumentu chodziło po prostu o gnieźnieński ośrodek osadniczy, a może miał na myśli *Państwo Gnieźnieńskie*?

Druga z możliwości stanowiłaby dla nas niezwykle wartościowy dowód na potwierdzenie stołecznego charakteru grodu na Wzgórzu Lecha. W myśl rozważań Gerarda Labudy twórca dokumentu w pierwszej części miał na myśli *civitas* w znaczeniu państwa, a więc Mieszko



miałby „nadać świętemu Piotrowi w całości jedno państwo, które zwie się *Schignesne*”, czyli *Państwo Gnieźnieńskie*. Natomiast w końcowej części rejestru „mowa jest o *mieście Schinesghe*”, czyli o samym Gnieźnie. Również Henryk Łowmiański uważa, że określenie *civitas Schinesghe* można odczytać „jako ściślejsze państwo gnieźnieńskie, otoczone pertynencjami, czyli zależnymi terytoriami”. Jako dowód historyk przytacza analogiczną sytuację zaczerpniętą z dokumentu praskiego z roku 1086, gdzie Kraków określone jako *civitas* jest wyszczególnione „wraz z przynależnymi terytoriami”.

Skoro więc państwo pierwszego historycznego Piasta nosiło nazwę od jednego ze swych głównych grodów, to gród ten musiał niewątpliwie mieć znaczenie ośrodka stołecznego, w którym koncentrowało się życie polityczne i administracyjne rodzącego się państwa.

Rogowa okładzina siodła. Takie luksusowe przedmioty powstawały w wyspecjalizowanych pracowniach rogowniczych. Za surowiec do ich sporządzania służyło poroże jeleni pozyskiwane podczas polowań lub z tzw. zrzutek znalezionych w lesie. Gniezno. X/XI w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć



Najwcześniejsze monety polskie. Wykonane ze srebra, miały nominalnie jednego denara, co odpowiadało wartości 10 kur lub ilości pszenicy, jakiej potrzeba człowiekowi do przeżycia jednego miesiąca. Polska produkcja mennicza tego czasu była niewielka (wybito około stu tysięcy monet) i nieopłacalna tak, że zaniechano jej wraz z końcem rządów Bolesława Chrobrego.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

1. Denar Bolesława Chrobrego z wyobrażeniem pawia i napisem *PRINCES POLONIE* (władca polski). Owo *POLONIE* jest najdawniejszym znanym zapisem nazwy naszego kraju. Po 1000 r. Awers
2. Denar z przedstawieniem Bolesława Chrobrego. Awers
3. Słynny denar z legendą *GNEZDVN CIVITAS* (gród Gniezno lub „Państwo Gnieźnieńskie”) – jego wybitcie można łączyć albo z objęciem władzy przez Bolesława Chrobrego w 992 r. lub też ze zjazdem gnieźnieńskim w 1000 r. Rewers
4. Denar z legendą *GNEZDVN CIVITAS*. Awers
5. Jednostronna moneta z napisem *BOLEZLAVVS REX* (król Bolesław). Lata 1010-1020
6. Denar Mieszka II z półokręgiem zwieńczonym krzyżem (prawdopodobnie motyw architektoniczny) i pisany wstecz napisem *MTLSEC* (Mieszko). Awers

Denar *GNEZDVN CIVITAS*

Dowodem na istnienie hipotetycznego terminu *Państwo Gnieźnieńskie* może być jeden z denarów Bolesława Chrobrego z napisem otokowym *GNEZDVN CIVITAS*. Również tutaj pojawił się problem jak rozszyfrować wieloznaczny termin *civitas*. Odważną koncepcję w tej materii wysunął Andrzej Schmidt. Jego zdaniem lekcję taką możemy czytać tak samo jak w *Dagome iudex* (a więc jako *Państwo Gnieźnieńskie*), z którym to badacz zestawiał treść numizmatyki. Należy przyznać, że jego teoria jest całkiem przekonującą.

Większość historyków opowiada się za koncepcją, iż denar został wybit w roku tysięcznym, jako owoc słynnego Zjazdu Gnieźnieńskiego, kiedy to emisja nowej monety zawierająca w swej treści imię stołecznego grodu miała służyć upamiętnieniu i uświetnieniu znaczącego dla Bolesława i jego państwa wydarzenia, a zarazem służyć celom czysto propagandowym. Ostatni ze wspomnianych aspektów miał w państwie wczesnopiastowskim priorytetowe znaczenie, przy emisji kolejnych monet. W tym okresie pieniądź nie pełnił jeszcze istotnej roli w ekonomii, ale za to dodawał splendoru władcy będącemu inicjatorem wprowadzenia go w obieg. Korzystając z tego, że omawiamy w tym miejscu pokrótce sprawy związane

z mennictwem wczesnopiastowskim, warto niejako na marginesie dodać, iż jak zaznacza profesor Stanisław Suchodolski, to właśnie Bolesław Chrobry, a nie jego ojciec Mieszko I jak to się do niedawna przyjmowało, był pierwszym monarchą na ziemiach polskich, który zaczął bić monetę. Numizmaty przypisywane dotychczas Mieszkowi I dziś łączone są z jego wnukiem Mieszkiem II. Dodajmy jeszcze, że w grodzie gnieźnieńskim funkcjonowała (obok Poznania, Giecza i Ostrowa Lednickiego) jedna z pierwszych mennic w naszym państwie. Wróćmy jednak do próby ustalenia kiedy wybito denar. Tradycyjną koncepcję jakoby miało to nastąpić w roku tysięcznym swojego czasu starał się, jak już wspomnieliśmy, podważyć Andrzej Schmidt. Zauważył on, że łączenie emisji ze Zjazdem jest pewnego rodzaju uproszczeniem, a w biografii Bolesława Chrobrego możemy znaleźć okres pasujący znacznie lepiej do wybitcia właśnie tej monety.

Andrzej Schmidt wyszedł od uzasadnienia, że omawiany denar nie niesie za sobą żadnych przesłanek na podstawie których moglibyśmy łączyć go ze Zjazdem Gnieźnieńskim. Natomiast najlepszym momentem dla jego emisji byłby przedział przypadający od roku 992 do 997 ze wskazaniem na początek tego okresu. Badacz powołuje się tu na przekaz Thietmara:

„25 maja roku Pańskiego 992, w dziesiątym roku panowania Ottona III, wspomniany wyżej książę Mieszko, sędziwy już wiekiem i gorączką zmożony, przeniósł się z tego miejsca wygnania do wiekuistej ojczyzny, pozostawiając swoje państwo do podziału między kilku książąt. Z lisią chytrąścią złączył je potem w jedną całość syn jego Bolesław, wypędziwszy macochę i braci oraz oślepiwszy swoich zaufanych Odylena i Przybywoja.”

Bolesław w świetle kroniki Thietmara jawi się jako rządny władcy uzurpator, który za wszelką cenę dąży do wyeliminowania zagrażającej mu opozycji. Zastanawia czy rzeczywiście tak wyglądało objęcie rządów przez pierwszego koronowanego władcę Polski. Jeśli przyjrzymy się omówionemu wyżej pokrótce *Dagome iudex*, od razu rzuca się w oczy brak jakiegokolwiek wzmianki o Bolesławie. Pojawiają się natomiast obok Mieszka I i jego drugiej żony Ody dwaj synowie, Mieszko i Lambert. Możliwe, że to właśnie tym ostatnim służyło wystawienie słynnego dokumentu. Najprawdopodobniej rodzice młodych książąt chcieli uchronić ich przed pretensjami starszego dziedzica. Mieszko i Lambert mieli w ich zamyśle najpewniej rządzić Wielkopolską. Jak dowiadujemy się z przytoczonego fragmentu zabiegi te na nic się jednak nie zdały. Bolesław, który jeszcze za życia ojca otrzymał, zdaniem wielu historyków, Małopolskę był



Szyszak o dzwonie złożonym z czterech blach żelaznych pokrytych połączoną blachą miedzianą. Szczyt hełmu ozdobiony był oryginalnie tuleją z pióropuszem, a do dołu mocowano kolczy czepiec. Te efektowne produkty powstawały na Rusi i mimo małych walorów bojowych znajdowały odbiorców wśród piastowskiej elity. Być może takie paradne okrycie głowy nosił sam książę. Giecz, X–XI w.

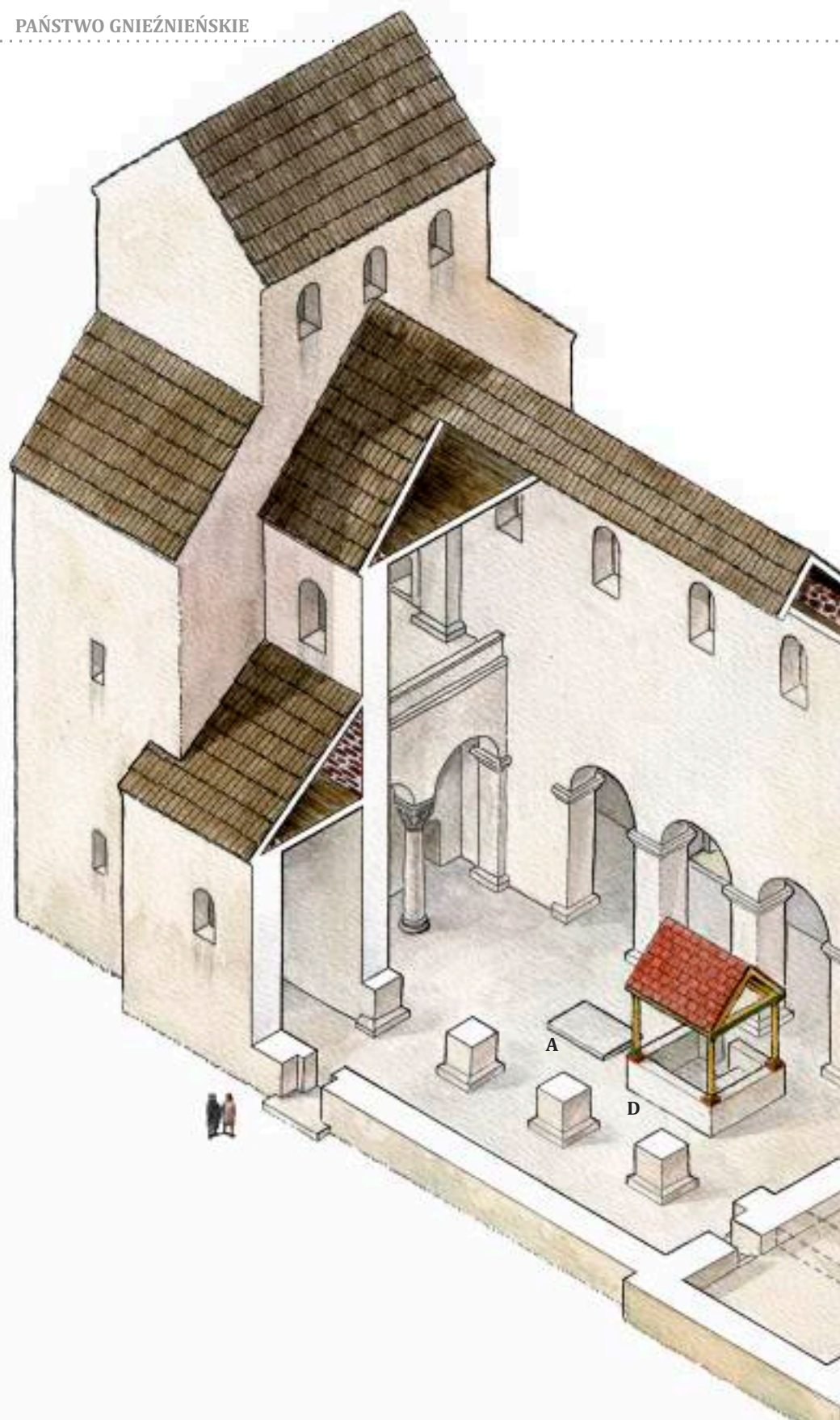
Zbiory MPPP. Fot. J. Andrzejewski

najwidoczniej nieusatysfakcjonowany z ograniczonej władzy, której nie chciał dzielić z przyrodnimi braćmi, dlatego też dokonał zamachu stanu i osiadł w stołecznej Wielkopolsce.

Zdaniem Andrzeja Schmidta był to „właściwy moment dla demonstracyjnej emisji (denara *GNEZDVN CIVITAS*), która ogłosiłaby ten fakt poddanym, a ściślej górze feudalnej i drużynie wojskowej”. Badacz skłania się do twierdzenia, że treść numizmatyku winniśmy czytać nie jako miasto Gniezno, lecz jako *Państwo Gnieźnieńskie* tak jak w wydanym niewiele wcześniej *Dagome iudex*. Miała to być oficjalna, używana przez „kancelarię książęcą” funkcjonująca nazwa państwa, którą, jak podaje Andrzej Schmidt, pod

koniec lat 90-tych zastąpiła nowa nazwa – *Polonia*. Bolesław chcąc ukazać swym poddanym, kto rządzi najważniejszym regionem kraju podał nam zarazem gdzie znajdował się jego stołeczny gród.

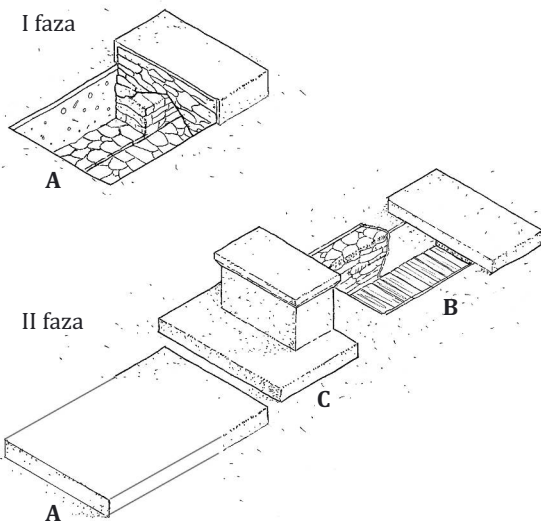
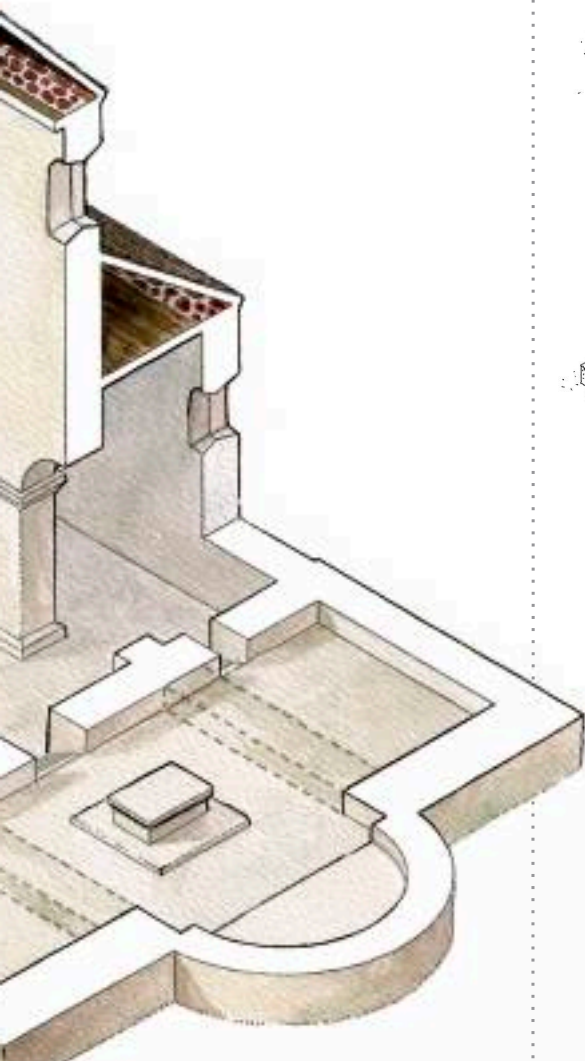
Jednak pojawiły się również głosy krytykujące założenia Andrzeja Schmidta. Stanisław Suchodolski (opierając się głównie na zagranicznych analogiach) uważa, że zestawienie treści denara z *Dagome iudex* i zawartym w nim *civitas Schignesne* jest błędem. Jako dowód Stanisław Suchodolski przywołuje szereg zagranicznych monet, w których „*civitas* oznacza konkretną miejscowość” nigdy natomiast państwo. Opowiada się również za rokiem 1000 jako pewniejszą datą emisji.



Przedromańska katedra w Poznaniu.

Czas budowy tej imponującej świątyni określa się tradycyjnie na ostatnią ćwierć X w., istnieją jednak poważne argumenty wysuwane przez historyków, historyków sztuki i archeologów, iż budowla mogła powstać najwcześniej na początku XI w. Z datą budowy bazyliki wiąże się problem atrybucji słynnych grobowców znajdujących się pośrodku jej nawy głównej. Według jednej z hipotez, mogli w nich zostać pochowani pierwsi władcy Polski: Mieszko I i Bolesław Chrobry. Przyjęcie późniejszej daty wzniesienia świątyni stawiałoby pod znakiem zapytania realność przynajmniej pierwszego z wymienionych pochówków.

Rys. J. Gryguć



Domniemane grobowce Mieszka I i Bolesława Chrobrego.

W fazie pierwszej, w nieukończonyj jeszcze katedrze, powstaje grobowiec Mieszka I (A). W fazie drugiej powstaje grobowiec (B) przeznaczony dla Bolesława Chrobrego (jeszcze za życia władcy) oraz ołtarz św. Krzyża (C), które po przebudowie po śmierci Chrobrego otrzymują formę okazałej memorii widocznej na kolorowej ilustracji (D)

Zakres terytorialny

Zastanawia w jaki sposób nazwa miejscowa mogła stać się wprawdzie na krótko, ale jednak nazwą państwa. Zanim spróbujemy pokusić się o odpowiedź należy określić zasięg terytorium, który nosił miano *Państwa Gnieźnieńskiego*. Ciekawe czy był to jedynie obszar obejmujący region położony najbliżej stołecznego grodu czy też całość terytorium podległego Mieszkowi.

Wydaje się, że pierwsza z możliwości jest bardziej prawdopodobna. *Państwo Gnieźnieńskie* obejmowało najpewniej ziemie, które przy umownym zaokrągleniu moglibyśmy wpasować w obszar obejmujący Wielkopolskę. Przemawia za tym analiza treści rejestru. Zarówno Prusy, Ruś, ziemia krakowska i obszary położone na zachód od Odry znajdują się niejako na zewnątrz okalając *civitas Schi-gnesne*. Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia granicy północnej. Nie mamy pewności czy łacińskie określenie *longum mare* uznać za „długie morze”, czyli Morze Bałtyckie – za czym opowiada się między innymi Henryk Łowmiański – czy też za ziemię pomorską.

Dagome iudex ukazuje nam *Civitas Schi-gnesne* niejako w centrum kształtującego się państwa, odgródzone ze wszystkich stron przez sąsiadujące obszary „od zagrożeń militarnych”. Być może właśnie to centralne, „bezpieczne” położenie przyczyniło się do narzucenia przez Wielkopolską dominacji okolicznym ziemiom. Zdaniem Przemysława



Nożyce żelazne. Gniezno. XI–XII w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

Urbańczyka: „O ostatecznym sukcesie zdecydowała więc chyba po prostu geografia, która pozwoliła Piastowicom wygrać wyścig ku stabilnemu państwu, które stało się zagrożeniem dla wszystkich sąsiadów”.

Śląska analogia

W tym momencie możemy już przejść do samej genezy prowadzącej do wykształcenia pojęcia *Państwo Gnieźnieńskie*. Chyba najbardziej sugestywnym obrazem tego procesu będzie przytoczenie analogii ze Śląska. Aby tego dokonać sięgnijmy do kroniki biskupa merseburskiego Thietmara, który odnotował:

„Gród ten [tj. Niemcza] leży w kraju śląskim, który nazwę tę otrzymał niegdyś od pewnej wielkiej i bardzo wysokiej góry [Ślęży]. Owa góra wielkiej doznawała czci u wszystkich mieszkańców z powodu swego ogromu oraz przeznaczenia, jako że odprawiano na niej przeklęte pogańskie obrzędy.”

Śląsk zdaniem kronikarza zawdzięcza swoją nazwę Ślęży. Ten osamotniony szczyt dominujący nad krajobrazem wywierał silne piętno na wierzenia miejscowej ludności. Jednak bez wątplenia roli nie odgrywała tutaj sama góra jako charakterystyczny substrat otoczenia, lecz centrum religijne na niej ulokowane

i związana z nim tradycja integrująca Ślężan. Całkiem podobna sytuacja mogła ukształtować się w Wielkopolsce. Omówiony wyżej ośrodek kultu na Wzgórzu Lecha emanując swoim zasięgiem na najbliższą okolicę nadał jej określenie ziemi gnieźnieńskiej, które to miano stało się później na krótko nazwą całego kraju – *Państwo Gnieźnieńskie*. Ta hipotetyczna rekonstrukcja uzmysławia jak duże znaczenie dla późniejszych dziejów ośrodka osadniczego mogło mieć dawne centrum kultu pogańskiego. Zarówno na Śląsku jak i w Wielkopolsce czynnikiem warunkującym założenie takiego centrum był charakterystyczny element krajobrazu, w tym wypadku wzniesienie terenowe.

Reasumując jeśli rzeczywiście, jak staliśmy się dowieść, w X wieku istniało pojęcie *Państwo Gnieźnieńskie*, to mamy w tym miejscu główny dowód na stołeczny charakter ośrodka gnieźnieńskiego. Co więcej, na pewno określenie to funkcjonowało, wprawdzie krótko, ale jednak, w dyplomacji międzynarodowej. Natomiast świadectwem wskazującym przynajmniej na próbę jego lansowania wśród poddanych przez księcia Bolesława może być denar *GNEZDVN CIVITAS*. Jednakże nawet jeśli chodzi w tym przypadku o samo miasto, a raczej gród, to i tak numizmat świadczy o ponadprzeciętnej roli gnieźnieńskiego zespołu osadniczego. Jest to bowiem dotychczas jedyna polska moneta (jeśli pominąć sporny *Moglin civitas*) z omawianego okresu zawierająca w swej treści nazwę miejscową.



Gdańsk

Truso

Kołobrzeg

Wolin

Szczecin

Radogoszcz

Odra

Cedynia

Noteć

Kruszwica

Wisła

Ostrów
Lednicki

Gniezno

Włocławek

Płock

Poznań

Giecz

Warta

Mysa

Głogów

Kalisz

Legnica

Wrocław

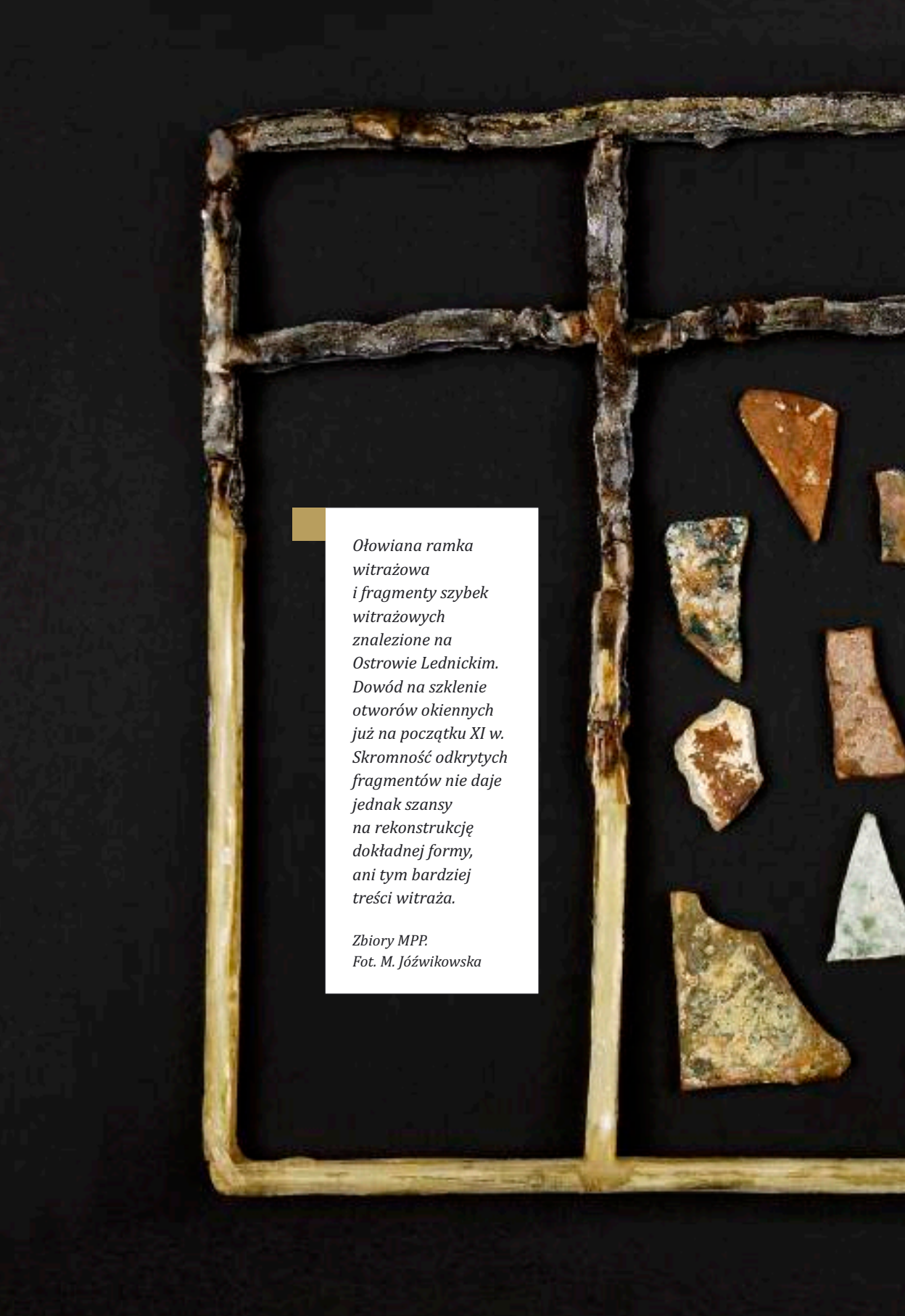
Opole

Praga

Kraków



**PAŃSTWO
PIERWSZYCH
PIASTÓW**



*Ołowiana ramka
witrażowa
i fragmenty szybek
witrażowych
znalezione na
Ostrowie Lednickim.
Dowód na szklenie
otworów okiennych
już na początku XI w.
Skromność odkrytych
fragmentów nie daje
jednak szansy
na rekonstrukcję
dokładnej formy,
ani tym bardziej
treści witraża.*

*Zbiory MPP.
Fot. M. Józwickowska*



1500 pancernych i 5000 tarczowników

W niniejszym szkicu skupimy się nad kwestiami związanymi z siłami zbrojnymi pierwszych Piastów. Spróbujemy ustalić kim byli członkowie drużyny książęcej. Czy byli wśród nich obcokrajowcy służący księciu jako najemnicy? Przyjrzymy się również sprawom związanym z organizacją tworzącego się organizmu wojkowego. Naturalnie wszystkie te aspekty rozpatrywać będziemy z perspektywy grodu ulokowanego na Wzgórzu Lecha.

Wcześniej wspominaliśmy o podbojach jakich Piastowie dokonali u progu X wieku w dzisiejszej Wielkopolsce niszcząc znaczną część tutejszych gródków plemiennych. Już wtedy przodkowie Mieszka I musieli dysponować dobrze wyszkoloną i zdyscyplinowaną armią. Niestety okres ten nie został ujęty w jakichkolwiek źródłach pisanych, a pierwszą wzmianką o książęcej drużynie jest relacja żydowskiego podróżnika Ibra-

hima ibn Jakuba pochodząca z drugiej połowy X wieku. Oto jej fragment:

„Pobierane przez niego [tj. Mieszka] podatki [lub: opłaty] [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żółd jego mężów [lub: piechurów]. Co miesiąc [przypada] każdemu [z nich] oznaczona [dosłownie- wiadoma] ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego tylko potrzebują.”

Relacje ze strony polskiej dotyczące książęcej drużyny są późniejsze o bez mała sto lat. W najstarszej polskiej kronice autorstwa tak zwanego Galla Anonima, która powstała na dworze księcia Bolesława Krzywoustego, w opisie dotyczącym sił zbrojnych Bolesława Chrobrego czytamy:

„Z Poznania bowiem [miał] 1300 pan-



■
*Miecz ze znakiem
płatnerskim wytwórcy
z Nadrenii. Na drugim
płazie miecza znajduje
się napis +FBERH+T
(błędnie zapisane
ULFBERHT). Warsztat
znaczący swe wyroby
tym imieniem pojawił się
około 800 r. i cieszył się
taką renomą, że
sygnatura ta była
podrabiana przez
innych producentów.
Na trzpieniu miecza
zachowały się,
co rzadkie, fragmenty
drewnianej oprawy
i skórzanej owijki.
Ostrów Lednicki, XI–XII w.*

*Zbiory MPP.
Fot. M. Józwickowska*





Bogato inkrustowane srebrem i miedzią strzemiona wydobyte z jeziora Lednickiego. Finezja ich zdobień wskazuje, że wyszły z warsztatów najwyższej klasy mistrzów. Strzemię pokazane na sąsiedniej stronie, z owalnym kabłąkiem i owalną stopką, należy do typu popularnego na terenach pruskich i litewskich. Strzemię widoczne po prawej, z ostrołukową górną partią kabłąka, prostą stopką i wyodrębnioną zawieszka, określane jest zaś jako typ karolińsko-wikiński.

Ostrów Lednicki. X–XI w.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska



cernych i 4000 tarczowników, z Gniezna 1500 pancernych i 5000 tarczowników, z grodu Władysława 800 pancernych i 2000 tarczowników, z Gieczu 300 pancernych i 2000 tarczowników, ci wszyscy waleczni i wprawni w rzemiośle wojennym występowali [do boju] za czasów Bolesława Wielkiego. [Co do rycerstwa] z innych miast i zamków, [to] wyliczać [je] byłoby to dla nas długi i nieskończony trud, a dla was może uciążliwym byłoby tego słuchać. Lecz by wam oszczędzić żmudnego wyliczania, podam wam bez liczby

ilość tego mnóstwa: więcej mianowicie miał król Bolesław pancernych, niż cała Polska ma za naszych czasów tarczowników; za czasów Bolesława tyle prawie było w Polsce rycerzy, ile za naszych czasów znajduje się ludzi wszelakiego stanu.”

W ostatnich cytowanych wyżej zdaniach Gall Anonim niewątpliwie przesadził, zresztą lata panowania Bolesława Chrobrego kronikarz odmalował jako czasy złotego wieku stanowiące utopijną, nieosiągalną dla współczesnych mu rzeczy-

wistość. Na początku zaznaczmy tylko, że owych pancernych rozumie się jako oddziały kawalerii. Była to najpewniej właściwa drużyna książe. Jej liczebność Andrzej Nadolski szacuje na 3000–5000 wojowników. Natomiast tarczownicy stanowili oddziały piechoty składające się na znaczną część pospolitego ruszenia powoływanego pod broń na wypadek wojny. Brali oni udział głównie w walkach o charakterze obronnym.

Wróćmy jednak do relacji Galla. Zastanawia skąd duchowny pisząc w ponad sto lat po Bolesławie Chrobrym dysponował tak precyzyjnymi liczbami. Raczej nie są one tworem jego wyobraźni, a najpewniej nie przechowywały ich również tradycja ustna. W komentarzu do polskiego przekładu kroniki czytamy, że prawdopodobnie Gall zaczerpnął powyższe liczby z zaginionej dziś *Pasji świętego Wojciecha*. Jeśli rzeczywiście dane te pochodzą ze starszego źródła i są wiarygodne, dysponujemy informacjami, które prezentują rozłożenie głównych sił militarnych w Polsce wczesnośredniowiecznej. Na czoło wysuwa się w tym zestawieniu wymieniony jako drugi w kolejności po poznańskim gród gnieźnieński. Czy poza powyższą relacją wiemy coś więcej na temat oddziałów przypisanych temu ośrodkowi?

Na pewno owych 1500 pancernych i 5000 tarczowników nie stacjonowało

Topory ze zbiorów Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Cena topora wynosiła około 45 g srebra, co czyniło go 3-4 krotnie tańszym od miecza i przez to pospolitszym. Pewną trudność w ocenie rzeczywistej popularności bojowej tej broni stanowi jednak fakt, że jest bardzo podobna do gospodarczej siekiery i, jak się zdaje, oba przedmioty mogły być używane zamiennie.

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

Wykonane z brązu okucia paska i pochwy noża – ważnych elementów wyposażenia woja.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć







Średnia cena włóczni, najpopularniejszej wczesnośredniowiecznej broni, wynosiła około 50 g srebra. Pokazany na ilustracji egzemplarz o ornamentowanej tulei platerowanej srebrem i miedzią był jednak z pewnością droższy. Charakter zdobienia nawiązuje do sztuki wikingów.

Zbiory MPP.
Fot. M. Józwickowska



na stałe w Gnieźnie, ale było rozlokowanych po najbliższej okolicy. Można powiedzieć, że to nie sam ośrodek wystawiał kontyngent, lecz czyniła to wspólnym wysiłkiem ludność zamieszkująca całą strefę jego oddziaływania. Taki zabieg pozwalał na zmniejszenie, a raczej znaczne rozłożenie obciążeń ponoszonych przez miejscową społeczność. W przypadku kiedy zbliżało się niebezpieczeństwo lub władca potrzebował sił zbrojnych na zagrożonych obszarach oddziały grupowały się w swym macierzystym grodzie. Taka mobilizacja nie mogła trwać zbyt długo zważywszy na to, że wojowie rozlokowani byli w osiedlach położonych w promieniu o średnicy zapewne maksymalnie kilkunastu kilometrów od centralnego ośrodka.

Wsie służebne

Pewną rolę w kwestiach aprowizacyjnych polskich sił zbrojnych odgrywał również mechanizm, którego elementem były tak zwane wsie służebne. Polegał on na zaopatrywaniu przez osadę danego ośrodka grodowego w pewnego rodzaju produkty lub świadczeniu na jego rzecz ściśle określonych usług. Wprawdzie pierwsze wzmianki jakimi dysponujemy opisujące tego typu system pochodzą dopiero z czasów Bolesława II Śmiałego, ale, jak zaznacza Karol Modzelewski, początków jego funkcjo-

nowania możemy dopatrywać się już od połowy X wieku. Zresztą analogią potwierdzającą tę tezę mogą być dla nas Czechy i Węgry, gdzie ten typ organizacji gospodarczej funkcjonował równolegle.

Również w pobliżu Gniezna do dziś zachowały się nazwy miejscowe na podstawie, których jesteśmy w stanie określić do jakich świadczeń na rzecz grodu byli zobligowani ich mieszkańcy. Osady służebne koncentrują się szczególnie w pobliżu grodu gnieźnieńskiego, aby wraz z oddaleniem się od ośrodka stracić na zagęszczeniu.

Najlepiej w niniejsze rozważania wpisującą się grupę stanowią osiedla produkujące broń, która w pewnym zakresie musiała pokryć zapotrzebowanie wystawianego przez Gniezno kontyngentu. Funkcję taką pełniły osady Grotkowo i Szczytniki. Wprawdzie pierwsze wzmianki źródłowe ich dotyczące pojawiają się kolejno dopiero w XIII i XIV wieku, możemy jednak założyć, że jak wcześniej wspomnieliśmy pełniły swą funkcję służebną już w czasach pierwszych Piastów. W Szczytnikach produkowano szczyty, czyli tarcze, natomiast w Grotkowie wytwarzano groty do strzał i oszczepów. Liczne znaleziska tego typu zabytków już od dawna potwierdzają badania archeologiczne prowadzone w obrębie grodu na Wzgórzu Lecha. Ciekawe, czy część spośród tych





Gród na Ostrowie Lednickim w 1. ćw. XI w.

Ostrów Lednicki był jednym z najznamienitszych ośrodków grodowych Piastów. Pierwsze fortyfikacje powstały tu prawdopodobnie w 1. poł. X w. Rozległy wał o wysokości 12 m, którego pozostałości widać do dzisiaj, to konstrukcja z 2. poł. X w. Z rejonów mostów prowadzących na wyspę (spalonych w 1039 r.) wydobyto najokazalszy w Polsce zbiór militariów wczesnopiastowskich.

Rys. J. Gryguć

» w pobliżu Poznania i Ostrowa Lednickiego, a więc głównych wielkopolskich grodów stacjonowały elitarne oddziały najemnych wojowników normańskich

obiektów może pochodzić z pobliskiego Grotkowa?

Skandynawowie na służbie Piastów?

Do najciekawszych zagadnień związanych z siłami militarnymi polskiej monarchii wczesnośredniowiecznej należy kwestia pochodzenia wojowników pozostających na służbie Piastów. Jeszcze niedawno uważano, że dróżnicy byli jednolitą grupą składającą się w miazdżącej większości z ludności miejscowej. Walczący u ich boku obcokrajowcy stanowili natomiast marginalną część całości nie odgrywającą znaczącej roli w systemie wojskowym. Nowe badania archeologiczne ujawniły jednak, że skład etniczny polskich oddziałów prezentuje się całkowicie inaczej. Jak udowodnił Michał Kara między innymi w pobliżu Poznania (Luboń) i Ostrowa Le-

dnickiego (Łubówko), a więc głównych wielkopolskich grodów stacjonowały elitarne oddziały najemnych wojowników normańskich. Kluczem, który pozwolił na postawienie tego typu twierdzenia były znaleziska archeologiczne w postaci pochówków o cechach wyraźnie skandynawskich oraz nowa analiza dawniej zgromadzonego materiału.

Wojownicy z północy stanowili zdaniem archeologa kontyngenty składające się z jeźdźców. Z całą pewnością moglibyśmy zaliczyć ich więc do wyszczególnionych przez Galla pancernych. Najemnicy skandynawscy zamieszkiwali znacznie-
sze centra osadnicze oraz „osady opolne leżące w pobliżu głównych grodów” część z nich stanowiła natomiast fragment straży przybocznej władcy.

Ciekawe, czy Skandynawowie mogli stacjonować również w grodzie gnieźnieńskim? Mimo tego, że w pobliżu nie



Głowica miecza z kości słoniowej, ozdobiona plecionką w stylu skandynawskim. Gniezno. X/XI w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć

Jelec z poroża. Jelce mieczy zazwyczaj były wykonywane z metalu, ich produkcja z rogu była chyba lokalną, polską modą. Brześć Kujawski. 1. poł. XI w.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć





Brązowe okucie łęku siodła z cmentarzyska w Lutomierniku. Z racji bogatego wyposażenia lutomiernikich grobów w broń oraz ciepłopalnego charakteru części pochówków, uważa się tamtejszą nekropolię za miejsce spoczynku elitarnych druzynników, także obcego pochodzenia. X/XI w.

*Zbiory MAiE.
Fot. J. Gryguć*

Hełm z nosalem wydobyty z jeziora Lednickiego. Wykuty z jednej sztuki żelaza, z zaczepianą do haczyka na nosalu połą czepca kolczego, zapewniał posiadaczowi doskonałą ochronę całej głowy. Ze względu na koszt na taki hełm mogli pozwolić sobie tylko najmożniejsi wojowie.

Zbiory MPP. Fot. M. Jóźwikowska

odkryto zabytków o charakterze sepulkralnym, które mogłyby na to wskazywać wydaje się to całkiem prawdopodobne. Pośrednim dowodem na potwierdzenie tej hipotezy może być, odnaleziona podczas badań prowadzonych na Wzgórzu Lecha, wykonana z kości słoniowej nakładka głowicy miecza z końca X wieku. Zdaniem Tomasza Sawickiego

jedną z możliwości jej pochodzenia jest obszar południowo-zachodniej Skandynawii. Nakładka mogła wraz z mieczem dostać się do Wielkopolski na drodze wymiany handlowej, nie należy jednak wykluczyć, że przybyła do Gniezna wraz z normandzkim właścicielem, który zaciągnął się na służbę u piastowskiego księcia...



*Plakietka z wizerunkiem orła
piastowskiego znaleziona
nieдалeko palatium na Ostrowie
Lednickim. Funkcja przedmiotu nie
jest jasna, możliwe, że była to
ozdoba pochwy miecza lub
okucie pasa. 1. poł. XIV w.*

Zbiory MPP. Fot. M. Józwickowska

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, możemy powiedzieć, że wydaje się bardzo prawdopodobne, iż Gniezno pełniło rolę stołecznego grodu za pierwszych Piastów w okresie od około 940 do 1039 roku. Zarysowane argumenty opowiadające się za powyższym stwierdzeniem wydatnie je potwierdzają. Ulokowanie zespołu grodowego w tym miejscu nie było, jak staraliśmy się wykazać, przypadkowe. Wzgórze Lecha stanowiło bowiem centralne miejsce kultu pogańskiego, które stało się podporą dla dalszej działalności twórców państwa polskiego. Osadzenie pierwszego na naszych ziemiach biskupa w stołecznym ośrodku pozwoliło najprawdopodobniej na szybsze wyeliminowanie dawnych form kultu oraz na podniesienie splendoru książęcej siedziby, jak również na łatwiejszą współpracę z władcą. Możliwość rezydowania Jordana i Ungera w Gnieźnie potwierdza uważna analiza źródeł. O wielkiej roli grodu, przynajmniej u schyłku panowania Mieszka I i za

rządów Bolesława I Chrobrego świadczy użycie jego imienia dla oznaczenia całego państwa. Termin *Państwo Gnieźnieńskie* funkcjonował w międzynarodowych kontaktach dyplomatycznych, czego dowodem jest regest dokumentu *Dagome iudex*, był również propagowany wśród poddanych co poświadcza jeden z Bolesławowych denarów. Także pod względem militarnym Gniezno znacznie przewyższało inne grody. Ośrodek wraz z najbliższą okolicą wystawiał łącznie około 6500 ludzi i był świetnie ufortyfikowany. Cały zespół osadniczy składał się z czterech członów o łącznej powierzchni 4,6 hektarów. Wszystkie te aspekty świadczą o stołecznej roli, jaką pełniło Gniezno u początku naszej państwowości.



KALENDARIUM ok. 940-1039

POLSKA		EUROPA	
		935	męczeńska śmierć św. Wacława
		936-973	panowanie Ottona I
ok. 940	powstanie grodu w Gnieźnie		
		954-955	powstanie Słowian połabskich
		955	kłęska Węgrów na Lechowym Polu
		962	koronacja cesarska Ottona I
966	chrzest Mieszka I		
967	Mieszko I zwycięża Wichmana		
968	przybycie biskupa Jordana	968	powstanie arcybiskupstwa magdeburskiego
972	bitwa pod Cedynią		
		973-983 973	panowanie Ottona II powstanie biskupstwa praskiego
		967	koronacja cesarska Ottona II
		983- 1002	panowanie Ottona III
984	śmierć biskupa Jordana		
		987	początek panowania Kapetyngów we Francji
		988	Chrzest księcia kijowskiego Włodzimierza I Wielkiego
990-992 992	powstanie Dagome iudex śmierć Mieszka I		
		996-999 996	pontyfikat Grzegorza V koronacja cesarska Ottona III
997	męczeńska śmierć św. Wojciecha	997-1038	panowanie Stefana I na Węgrzech
		999-1003	pontyfikat Sylwestra II
1000	Zjazd Gnieźnieński		
		1001	koronacja władcy węgierskiego Stefana I
		1002-1024	panowanie Henryka II

POLSKA		EUROPA	
1003	zajęcie Czech, Moraw i Słowacji, śmierć Pięciu Braci Męczenników		
1004-1005	pierwsza wojna polsko- niemiecka		
1007-1013	druga wojna polsko- niemiecka		
		1008	władca Szwecji Olaf Skotkónung przyjmuje chrzest
		1012-1024	pontyfikat Benedykta VIII
1013	wyprawa Bolesława Chrobrego na Ruś Kijowską		
		1014	koronacja cesarska Henryka II
1015-1018	trzecia wojna polsko-niemiecka zakończona pokojem w Budziszynie		
		1016-1035	panowanie Kanuta Wielkiego w Anglii
1018	wyprawa Bolesława Chrobrego na Ruś Kijowską	1018	śmierć Thietmara, biskupa merseburskiego i kronikarza
		1024-1039	panowanie Konrada II
1025	koronacja i śmierć Bolesława Chrobrego, koronacja Mieszka II		
		1027	koronacja cesarska Konrada II
1028	Polska wyprawa na Saksonię		
1031-1032	rządy Bezpryma	1031	śmierć króla Francji Roberta II Pobożnego
1032	Mieszko II wraca do kraju		
		1033	Burgundia połączona z Cesarstwem
1034 1034-1038	śmierć Mieszka II tzw. reakcja pogańska		
		1035-1040	panowanie Haralda I w Danii
1039	najazd Brzetysława, Gniezno złupione przez Czechów	1039-1056	panowanie Henryka III

MIESZKO I

Przyszł na świat około 935 r. Jest pierwszym historycznym władcą państwa polskiego. W 965 r. poślubił księżniczkę czeską Dobrawę, a w rok później przyjął chrzest stając się pierwszym w naszych dziejach władcą chrześcijańskim. Prawdopodobnie w 972 r. przyłączył do Polski Pomorze. Pod koniec panowania Mieszko opanował Małopolskę i Śląsk. Zmarł 25 maja 992 r.

NIEZNANY SYN

CZCIBOR

Wzmiankę o nim znajdujemy jedynie u Thietmara. Wiemy, że brał udział w zwycięskiej dla Piastów bitwie pod Cedynią. Zmarł po 24 czerwca 972 r.

NIEZNANA CÓRKA

KILKA POGAŃSKICH ŻON

DOBRAWA

Córka księcia czeskiego Bolesława I Srogięgo, poślubiła Mieszka I w 965 r. Była pierwszą chrześcijańską księżną państwa polskiego. Zmarła w 977 r.

BOLESŁAW I CHROBRY

Urodzony w 967 r. Tron objął być może już w 992 r. wydalając z Polski Ode i przyrodnych braci. Współpracował ze świętym Wojciechem zamordowanym w 997 r. Główny uczestnik Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 r., na którym utworzono metropolię gnieźnieńską. Po śmierci cesarza Ottona III prowadził wojny z Henrykiem II, które ostatecznie zakończyły się podpisaniem pokoju w 1018 r. Bolesław dwukrotnie wyprawił się na Ruś w 1013 i 1018 r. W 1025 r. miała miejsce jego koronacja, w tym samym też roku zmarł.

ŚWIĘTOSŁAWA - SYGRYDA

Urodziła się po 967 r. Była żoną króla szwedzkiego, Eryka Zwycięskiego. Z tego małżeństwa przyszedł na świat Olaf Skotkonung, późniejszy król Szwecji. Po śmierci Eryka, w 995 r., ponownie wyszła za mąż, tym razem za duńskiego króla Swena Widłobrodego, któremu urodziła między innymi dwóch synów: Haralda, późniejszego króla Danii i Kanuta Wielkiego, późniejszego króla Anglii. Na kilka lat przed śmiercią męża została wygnana i udała się na dwór Bolesława Chrobrego. Po śmierci Swena synowie zabrali ją do Danii.

ODA

Druga żona Mieszka I, z którym miała troje dzieci. Córka Dytryka, od 965 r. margrabiego saskiej Marchii Północnej. Oda zanim wyszła za Mieszka I była zakonnicą w klasztorze w Kalbe nad Muldą. Po śmierci męża została wygnana przez przyrodniego syna, Bolesława Chrobrego.

MIESZKO

Syn Mieszka I i jego drugiej żony Ody. Urodził się około 981 r. Zmarł po 25 maja 992 r. Został wygnany wraz z matką i bratem przez Bolesława I Chrobrego po śmierci ojca. Prawdopodobnie nigdy nie wrócił już do Polski.

LAMBERT

Urodzony po 981 r. Zmarł po 992 r. Wygnany wraz z matką i bratem przez przyrodniego brata, Bolesława Chrobrego po śmierci Mieszka I. Niektórzy identyfikują go z biskupem krakowskim Lambertem I.

ŚWIĘTOPEŁK

Przyszł na świat po 981 r. Zmarł najprawdopodobniej jeszcze przed 990-992 r. skoro nie wspomina o nim *Dagome iudex*.

Pieczęć z wyobrażeniem królowej Rychezy, żony Mieszka II. Około 1000 r.

Zbiory MPPP. Fot. J. Gryguć



DRZEWO GENEALOGICZNE PIASTÓW

NIEZNANA

Córka Rygdaga margrabiego Miśni. Małżeństwo zostało zawarte w 984 r.

NIEZNANA

Prawdopodobnie z pochodzenia była Węgierką. Małżeństwo z Bolesławem Chrobrym zostało zawarte w 986 roku. Książę wygnął ją z Polski już w 987 r.

EMNILDA

Trzecia żona Bolesława Chrobrego, córka Dobromira będącego księciem zachodniosłowiańskim lub jak chcą inni księciem Wiślan. Jej matką była najprawdopodobniej pochodząca z kręgu możnowładztwa Niemka. Ślub z Bolesławem Chrobrym miał miejsce około 987 r.

BEZPRYM

Węgierskie imię odziedziczył po matce, z którą został wygnany z Polski w 987 r. Do kraju powrócił na początku lat 30-tych XI w. i wraz z przyrodnim bratem, Ottonem wypędził króla Mieszka II. Następnie rządził państwem z bratem. Został zamordowany przez poddanych w 1032 r.

NIEZNANA CÓRKA

REGALINDA

Przyszła na świat około 990 r. W latach 1002-1003 poślubiła Henryka, syna Ekkeharda margrabiego Miśni. Zasłużona dla katedry w Naumburgu. Zmarła po 1014 r.

MIESZKO II

Przyszł na świat około 990 r. Władzę objął po śmierci ojca w 1025 r., wtedy też koronował się na króla. W 1028 r. Mieszko II wyprawił się na Saksonię. Musiał uchodzić z Polski w 1031 r. Do kraju powrócił rok później, po śmierci przyrodniego brata Bezpryma. Królom udało się zjednoczyć Polskę podzieloną na zjeżdże w Merseburgu na trzy dzielnice. Zmarł w 1034 r.

NIEZNANA CÓRKA

OTTO

Urodzony około 1000 r. Wraz z przyrodnim bratem Bezprymem przy pomocy posiłków z Rusi wypędził swego brata Mieszka II. Po przejęciu władzy był zamieszany w zabójstwo Bezpryma, a po powrocie Mieszka II do kraju otrzymał jedną z dzielnic we władanie. Został zamordowany przez swego dworzanina.

MATYLDA

Przyszła na świat po 1018 r. W 1035 r. miały miejsce zaręczyny lub ślub Matyldy z pochodzącym z możnego bawarskiego rodu Ottonem ze Schweinfurtu. W rok później unieważniono ten związek z powodów politycznych. Matylda zmarła po 1036 r.

DYTRYK

Syn Mieszka lub Lamberta. Cesarz Konrad II przydzielił mu w 1032 r. we władanie część Polski, z której został wkrótce wygnany przez Mieszka II. Zmarł po 1032 r.

ODA

Ostatnia żona Bolesława Chrobrego, była córką Ekkeharda margrabiego Miśni. Po śmierci Ottona III Ekkehard dążył do uzyskania korony króla niemieckiego, został jednak skrytobójczo zamordowany.

RYCHEZA

Przyszła na świat u schyłku X w. Córka palatyna lotaryńskiego, Ezona i Matyldy, wnuczka cesarza Ottona II i cesarzowej Teofano. W 1013 r. poślubiła księcia polskiego Mieszka II. Opuściła Polskę po ucieczce męża. Przekazała insygnia koronacyjne królów polskich Konradowi II. Najpewniej nigdy nie wróciła już do kraju. W 1036 r. jej brat Herman został arcybiskupem kolońskim. W późniejszym czasie królowa prowadziła życie zakonne. Zmarła w 1063 r.

KAZIMIERZ I ODNOWICIEL

Urodził się w 1016 r. Wraz z matką musiał uciec z Polski na początku lat trzydziestych XI w. Rządy objął po śmierci ojca, Mieszka II w 1034 r. U schyłku lat trzydziestych był zmuszony ponownie opuścić Polskę na skutek buntów ludności przeciwko Kościołowi i możnowładztwu. Powrócił w 1039 r. Odbudował państwo piastowskie na powrót przyłączając doń Mazowsze i Śląsk. Kazimierz zmarł w 1058 r.

GERTRUDA

Przyszła na świat około 1025 r. Została wysłana na naukę do pewnego opactwa w archidiecezji kolońskiej. Około 1050 r. poślubiła księcia kijowskiego Izjasława, syna Jarosława Mądrego. Prawdopodobnie była obecna na koronacji Bolesława Śmiałego w Gnieźnie. Matka ukochanego księcia Jaropełka. Była właścicielką tak zwanego Kodeksu Gertrudy, niektórzy przypisują jej autorstwo zawartych w nim modlitw. Zmarła w 1108 r.

PODSTAWOWA BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA:

DŁUGOSZ J., *Roczniki czyli kroniki sławnego królestwa polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1962.

Fontem rerum Bohemicarum, wyd. J. Emler, t. II, Praga 1874.

GALL ANONIM, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki i M. Plezia, Wrocław 2003.

Kronika Thietmara, przeł. M. Z. Jedlicki, Kraków 2005.

Latopis Nestora, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. I, Lwów 1872.

Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego, wyd. T. Kowalski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, ser. nova, t. I, Kraków 1946.

Roczniki wielkopolskie, wyd. B. Kürbis, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, ser. nova, t. VI, Warszawa 1962.

SEREJSKI M. H., *Upadek cesarstwa rzymskiego i początek feudalizmu na Zachodzie i w Bizancjum*, Warszawa 1954.

OPRACOWANIA:

ABRAHAM W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890.

BALZER O., *Stolice Polski 963-1038*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. VI, z. 4, Lwów 1916.

BANASZAK M., *Charakter prawny biskupów Jordana i Ungera*, *Nasza Przeszłość* 30 (1969).

BARAŃSKI M. K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2006.

BIEDROŃ A.; RADZIŃSKA-CHORAŹY T.; WĘCŁAWOWICZ T.; ŻUROWSKA K., *Wczesnopiastowskie budowle kamienne na Ostrowie Lednickim*, [w:] *Przeszłość regionu Ostrowa Lednickiego i jego perspektywy*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1993.

BRÜCKNER A., *Mitologia słowiańska i polska*, Warszawa 1980.

BUCZEK K., *Pierwsze biskupstwa polskie*, Kraków 1995.

CHŁOPOCKA H., *Kwestia stołeczności Gniezna w X i w początkach XI w.*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.

DOWIAT J., *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961.

GIEYSZTOR A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 1986.

GÓRECKI J., *Gród na Ostrowie Lednickim na tle wybranych ośrodków grodowych pierwszej monarchii piastowskiej*, Lednogóra 2002.

JANIAK T., *Z badań nad przestrzenią liturgiczną romańskiej katedry w Gnieźnie*, [w:] *Architektura romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, red. T. Janiak, Gniezno 2009.

KARA M., *Siły zbrojne Mieszka I. Z badań nad składem etnicznym, organizacją i dyslokacją drużyny pierwszych Piastów*, Kronika Wielkopolski (62) 1992.

KIERSNOWSKI R., *Teksty pisane na polskich monetach wczesnośredniowiecznych*, Wiadomości Numizmatyczne 3 (1959).

KORYTKOWSKI J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000-1821*, t. I, Poznań 1887.

KOSTRZEWSKI J., *Kultura prapolska*, Poznań 1947.

KOZIEROWSKI S., *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1914.

KRĄPIEC M., *Dendrochronologia. Drzewa mówią o przeszłości*, [w:] *Studia nad dawną Polską*, red. T. Sawicki, Gniezno 2008.

KRĄPIEC M.; KRYSZTOFIAK T., *Potwierdzenie plemiennej genezy grodu w Gieczu*, Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne 6 (2003).

KŪRBIS B., *Dagome iudex – studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. I, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962.

KŪRBIS B., *Więź najstarszego dziejopisarstwa polskiego z państwem*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. II, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962.

KURNATOWSKA Z., *Początki Polski*, Poznań 2002.

KURNATOWSKA Z., *Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000.

LABUDA G., *Gniezno stolicą wczesnopiastowskiego państwa polskiego*, [w:] *Gniezno i Poznań w państwie pierwszych Piastów*. Teksty wykładów wygłoszonych przez Oddział Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu dnia 8 grudnia 1999 roku, Poznań 2000.

LABUDA G., *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, *Kwartalnik Historyczny* 78 (1971).

LABUDA G., *Rocznik poznański*, *Studia Źródłoznawcze* 2 (1958).

LABUDA G., *Schinesghe: Gniezno czy Szczecin*, *Przegląd Zachodni* 7 (1951).

LABUDA G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. I, Poznań 1987.

LABUDA G., *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988.

LABUDA G., *W sprawie pochodzenia nazw Wielkopolski i Małopolski*, *Przegląd Zachodni* 10 (1954).

ŁĘPKOWSKI J., *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa*, Kraków 1866.

ŁOWMIAŃSKI H., *Początki Polski*, t. V, Warszawa 1973.

MICHAŁOWSKI R., *Początki arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000.

MIKOŁAJCZYK G., *Początki Gniezna*, Warszawa-Poznań 1972.

- MODZELEWSKI K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wiek*, Wrocław 1975.
- NADOLSKI A., *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. I, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962.
- ROSPOND S., *Etymologia nazwy Gniezno*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.
- SAWICKI T., *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001.
- SAWICKI T., *Wczesnośredniowieczna nakładka głowicy miecza z Gniezna*, [w:] *Gniezno studia i materiały historyczne*, t. III, red. M. Zielińska, Poznań-Warszawa 1984.
- SCHMIDT A., *Nowa interpretacja denara „GNEZDVN CIVITAS”*, [w:] *Gniezno studia i materiały historyczne*, t. III, red. M. Zielińska, Poznań-Warszawa 1984.
- SKOCZYLAS J., *Pozyskiwanie surowców skalnych dla budowli lednickich*, [w:] *Przeszłość regionu Ostrowa Lednickiego i jego perspektywy*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1993.
- STRZELCZYK J., *Mieszko I*, Poznań 1999.
- SUCHODOLSKI S., *Początki rodzimego mennictwa*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000.
- TRAWKOWSKI S., *Początki Kościoła w Polsce za panowania Mieszka I*, [w:] *Civitas Schinesghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, Poznań-Gniezno 2004.
- URBAŃCZYK P., *Początki państw wczesnośredniowiecznych w Europie Środkowowschodniej*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000.
- ŻUROWSKI K., *Gniezno – stołeczny gród pierwszych Piastów w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. II, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962.
- ŻUROWSKI K., *Tereny dzisiejszego Gniezna i okolic w starożytności*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.



Powiat
Gniezno

Królewska Tradycja

Wczesne średniowiecze fascynuje nie tylko wytrwanych historyków, ale również wielu innych zainteresowanych historią Polski. Jest to bardzo ciekawe zjawisko, jednak każdy, kto jako badacz zetknął się z tym okresem wie, że jest on jednocześnie bardzo trudny do opisania.

Pan Michał Muraszko od dłuższego czasu przejawia zainteresowanie dziejami wczesnego średniowiecza. Na nim uczy się warsztatu naukowego historyka, to w tej epoce stawia pierwsze kroki pisarskie. Inspiracji prezentowanego tekstu, jak i szerzej zainteresowań tą właśnie epoką, można poszukiwać w związku autora z Gnieznem. Jest to przecież jego rodzinne miasto, a więc ilekroć pochyła się nad historią Gniezna, odkrywa także swoją „małą ojczyznę”.

dr hab. Waldemar Rozyński
(UMK Toruń)

ISBN 978-83-927119-4-0